Cena egz. 10 gr.

K[...]R ZACHODNI »ISKRA«

ROK XXIX | Piątek 13 maja 1938 r. | Nr. 130

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telef.: Red. 61064, Adm. 61073 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do do[-]u i przesyłką pocztową zł. 2.50

Podniosłe uroczystości żałobne w kraju

w rocznicę zgonu Marszałka Józefa Piłsudskiego

WARSZAWA, 12.5. (tel. wł.) W trzecią rocznicę zgonu Wodza Narodu Belweder zmienił swój zwykły wygląd.

Przed bramą pałacu belwederskiego ustawiono wysokie maszty, z których zwisały chorągwie żałobne. Przed pałacem na tle czarnej draperii ustawiono popiersie Marszałka Józefa Piłsudskiego, obok płonęły dwa znicze.

Po obu stronach pełnili honorową wartę legioniści, peowiacy, strzelcy oraz szwoleżerowie.

Około godziny 9-ej przy bramie wejściowej zgromadzili się w oczekiwaniu na przybycie P. Prezydenta R.P., członkowie Rządu in corpore. O godz. 9.10 przy dźwiękach Hymnu Narodowego— nadjechał Pan Prezydent R.P. w otoczeniu członków domu cywilnego i wojskowego. P. Prezydent R. P. złożył na stopniach pałacu belwederskiego wieniec laurowy przepasany wstęgami o barwach narodowych. Od polskich sił zbrojnych złożył wieniec przepasany wstęgami orderu „Virtuti Militari" w zastępstwie niedysponowanego Marszałka Śmigłego Rydza min. spraw wojskowych gen. Kasprzycki.

Po uroczystości złożenia wieńców P. Prezydent R. P. i obecni dostojnicy państwowi udali się do pałacu, gdzie w kaplicy odbyło się staraniem pani Aleksandry Piłsudskiej, nabożeństwo żałobne za spokój duszy Józefa Piłsudskiego, odprawione przez ks. biskupa polowego W. P. Gawlinę.

Na nabożeństwie obecna była rodzina Marszałka J. Piłsudskiego i pani Maria Mościcka.

Po skończonej mszy św. P. Prezydent R.P. opuścił przy dźwiękach Hymnu narodowego Belweder, udając się na uroczyste nabożeństwo do katedry, które odbyło się o godz. 10-ej w katedrze św. Jana.

Po przybyciu do katedry Pana Prezydenta R.P. ks. arcybiskup Gall w asyście licznego duchowieństwa odprawił uroczyste nabożeństwo żałobne za spokój duszy Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Bezpośrednio po nabożeństwie w kaplicy belwederskiej zaczęły o godz. 10 rano napływać do Belwederu liczne delegacje.

Młodzież szkół powszechnych, zawodowych, dokształcających i średnich — przedefilowała przed pałacem belwederskim, składając wiązanki kwiecia i oddając trzyminutowym milczeniem hołd pamięci Wielkiego Marszałka.

Weterani i weterani powstania 1863 roku, przybyli pod Belweder samochodami i prowadzeni następnie przez swych najbliższych złożyli wieńce. Na stopniach pałacu belwederskiego składały w dalszym ciągu wieńce delegacje senatu Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego, szkół akademickich, organizacyj społecznych, harcerze i harcerki.

O godz. 13.15 oddały hołd pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego wierne szeregi Jego żołnierzy. Delegacje federacji PZOO z unią polskich Zw. Obrońców Ojczyzny, Legionistów, Peowiaków, Strzelców.

Do godz. 19 trwała nieprzerwania defilada mieszkańców stolicy przed Belwederem. W miarę trwającej defilady — rośnie ilość wieńców i wiązanek kwiecia na stopniach pałacu.

U TRUMNY MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO

KRAKÓW, 12.5. (tel. wł.) Po uroczystym nabożeństwie żałobnym w katedrze Wawelskiej nastąpiło dziś o godz. 10-ej złożenie hołdu Marszałkowi Piłsudskiemu u Jego trumny w krypcie pod Wieżą Srebrnych Dzwonów.

Do krypty zeszli przedstawiciele władz wojskowych, cywilnych oraz prezydia Związku Legionistów i Federacji PZOO. Po złożeniu wieńców przez władze i prezydia przybywały w hołdzie do trumny Marszałka Piłsudskiego delegacje organizacyj społecznych oraz ludności.

W tym celu krypta pod Wieżą Srebrnych Dzwonów udostępniona była dział bez przerwy dla publiczności od godz 11-ej rano do 6-ej po poł.

Po południu przybyły na Wawel w pochodzie delegacje młodzieży szkół krakowskich, które złożyły kwiaty u trumny. O godz. 8.40 wiecz. odezwały się werble i syreny. O godz. 8.44 rozległa się salwa armatnia.

Wieża Srebrnych Dzwonów oświetlona była reflektorami, a równocześnie zapalono ognie na kopcu na Sowińcu oraz w Oleandrach.

Zgromadzone u stóp Wawelu oddziały honorowe sprezentowały broń i pochyliły sztandary.

Dokładnie o godz. 8.45 do 8.48 nastąpiła chwila ciszy. O godz. 8.48 zaś 21 strzałów armatnich oznajmiło zakończenie chwili ciszy w Krakowie.

Z włoskiego Tyrolu do Rzeszy

przesiedlenie wszystkich Niemców

BERLIN, 12.5. — W toku rozmów kanclerza Hitlera z Mussolinim wysunięty został, jak twierdzą w berlińskich kołach politycznych, sensacyjny projekt ewentualnego przesiedlenia do Rzeszy 180 tys. Niemców, mieszkających we Włoszech północnych, w dawnym Tyrolu południowym.

Projekt ten został podobno omówiony w sposób ogólny.

Rozpatrzono też możliwość skasowania przepisów dewizowych we wzajemnych obrotach handlowych.

Powstańcy rozpoczęli ofensywę

Zaciekłe walki na 50-kilometrowym froncie

SALAMANKA, 12.5. (tel. wł.) Częściowe wyschnięcie rozmokłej w okresie ostatnich deszczów ziemi umożliwiło powstańcom podjęcie zakrojonej na większą skalę ofensywy na froncie długości 50 km. w prowincji Castellon i Teruel.

Główny atak skierowany został na odcinek między El Pobo i Albocacer. — Czerwoni pozostawili tu na placu boju 400 zabitych. 200 milicjantów dostało się do niewoli. Powstańcy posunęli się przeciętnie o 10 do 15 km. naprzód, — zdobywając pozycje, które szturmowane miały być według planu ofensywy dopiero w dniu dzisiejszym. Dzięki wczorajszemu sukcesowi udało się połączyć oddziały gen. Vilino i gen. Varela, które rozpoczynają obecnie wspólne działania.

Na wybrzeżu Morza Śródziemnego — wojska czerwone przeprowadziły kilka zaciekłych ataków, które zostały odparte. Milicja straciła w tych walkach 100 zabitych.

Chmury na Dalekim Wschodzie

Sowiety dążą do sprowokowania Japonii

Co powstrzymuje Blüchera od uderzenia

MOSKWA, 12.5. (tel. wł.) Rozeszła się tu pogłoska, że onegdaj odbyła się wielka narada między Stalinem a marsz. Blücherem. W naradzie wzięli udział ponadto Woroszyłow, Jeżow i Kaganowicz.

Tematem narady były sprawy szerokiej koncentracji wojsk sowieckich na Dalekim Wschodzie, zmotoryzowania dotychczas niezmotoryzowanych oddziałów tych wojsk, zwiększenia floty Dalekiego Wschodu, a przede wszystkim— usprawnienia transportu wojskowego.

Ostatnia pozycja narad ma w konsekwencji pociągnąć za sobą „czystkę" funkcjonariuszy transportu kolejowego.

Koła dobrze poinformowane twierdzą, iż **jedyną przyczyną, powstrzymującą Blüchera od rozpoczęcia akcji wojennej,** jest obawa przed nie dość sprawną dostawą materiałów pędnych dla armii i floty morskiej oraz powietrznej.

PROWOKACYJNE PRZEMÓWIENIE SMIRNOWA

TOKIO, 12.5. PAT. Agencja Domei donosi: Japoński ambasador Szigemitsu złożył w komisariacie spraw zagranicznych w Moskwie notę protestacyjną — przeciwko oburzającemu i prowokującemu Japonię przemówieniu, wygłoszonemu przez komisarza marynarki Smirnowa, w dniu 1 maja we Władywostoku.

W przemówieniu tym Smirnow nazwał Japończyków krwawymi, wściekłymi psami oraz oświadczył, że **armia japońska dopuszcza się coraz to nowych prowokacyj na swej granicy zachodniej.**

Czerwona armia i marynarka — dodał Smirnow — przygotowują się do stanowczego położenia kresu tym prowokacjom.

Uczta imieninowa zakończona śmiercią

pięciu biesiadników

WARSZAWA, 12.5 (tel. wł.). W Skierniewicach odbyła się uczta imieninowa, której finał był niezwykle tragiczny. Mianowicie Stanisław Marczyk obchodził dzień swego patrona, na który zaprosił licznych krewnych i znajomych.

Marczyk, chcąc oszczędzić wydatku, sporządził wódkę ze spirytusu metylowego, używanego do wyrobu politury. Napój ten zostawił Marczyk na sam koniec imienin, na wszelki wypadek, gdyby wódki zabrakło.

Istotnie gospodarz musiał sięgnąć do zapasów i uraczył gości „nalewką" sporządzoną ze **spirytusu metylowego. Wkrótce u biesiadników wystąpiły objawy zatrucia. Zaalarmowano pogotowie i siedem ofiar zatrucia przewieziono natychmiast do szpitala. Ratunek był jednak spóźniony. Tego samego dnia zmarło pięć osób: Stanisław Marczyk, Zygmunt Marczyk, Jan Zagrajek, Bronisław Niemiejski i Michał Zaczyński.** Jan Kowalski i **Adam Witkowski pozostali przy życiu, lecz stan ich zdrowia** jest beznadziejny.

Ostatnie dwie osoby uległy lekkiemu zatruciu, które nie zagraża życiu.

Wypad w domu Marczyka wywołał w Skierniewicach **wstrząsające** wrażenie.

400 wagonów amunicji

WYLECIAŁO W POWIETRZE

TOKIO, 12.5. (tel. wł.) Prasa japońska donosi, że w ostatnich walkach powietrznych w Chinach odznaczyła się szczególnie eskadra wodnopłatowców, dowodzona przez admirała Mano.

Eskadra ta pojawiła się wczoraj nad Soczou, ważnym punktem węzłowym na kolei lunghajskiej i Tientsin — Pukou.

Lotnicy w ogniu chińskich dział przeciwlotniczych zbombardowali dworzec kolejowy, gdzie znajdowało się 400 wagonów z bronią i amunicją. Cały olbrzymi ten transport wyleciał w powietrze.

Zorza polarna

W nocy z 11 na 12 bm. widać było nad Polską środkową silny brzask zorzy polarnej. Zjawisko trwało dość krótko, bo zaczęło się przed pierwszą, a skończyło się po pierwszej, ale wystąpiło bardzo silnie.

Zorzy towarzyszyły znaczne zaburzenia magnetyczne i w odbiorze radiowym.

Bliższe szczegóły będą niewątpliwie ujawnione po wywołaniu magnetogramu i zanalizowaniu krzywej, czego dokona obserwatorium geofizyczne w Świdrze pod Warszawą.

Zorzę polarną widać było dobrze i w Zagłębiu.

Negus przy stole obrad Ligi

Rada Ligi Narodów zostawia swobodę uznania suwerenności Włoch w Abisynii

GENEWA, 12.5 (tel. wł.). Czwartkowe obrady Rady Ligi Narodów zapowiadały się pod względem napięcia akcji jako punkt kulminacyjny. Od rana wiadomym było, że Haile Selassie, który w środę wieczorem przybył do Genewy, gdzie zatrzymał się w jednym z bardziej luksusowych hoteli, weźmie udział w obradach Rady Ligi nar sprawą abisyńską. Poza tym wiadomym było, że większość członków Rady stoi na stanowisku, że debata abisyńska nie powinna być przeciągana i winna być wyczerpana w ciągu jednego dnia. Po otwarciu obrad przez przewodniczącego Rada przystąpiła do dyskusji nad punktem, przewidującym dyskusję nad „konsekwencjami wynikającymi z obecnej sytuacji abisyńskiej".

Minister Munters oświadczył, że Rada Ligi zdecydowała się umożliwić udział delegacji abisyńskiej w Radzie, nie przesądzając jednak w niczym prawnej strony zagadnienia abisyńskiego. Wobec zjawienia się Haile Selassie, przewodniczący upoważnił go do zajęcia miejsca przy stole obrad. Wśród powszechnego zainteresowania Haile Selassie w swej czarnej pelerynie zajął miejsce wśród członków Rady Ligi.

Pierwszy zabrał głos przedstawiciel W. Brytanii lord Halifax, wyjaśniając, iż rząd W. Brytanii powziął inicjatywę wysunięcia przez Radę Ligi sprawy abisyńskiej ze względu na nienormalną sytuację międzynarodową, jaka wynika z faktu, że niektóre państwa, wchodzące w skład Ligi Narodów uznały już suwerenność Włoch, lub też poczyniły kroki, z których wynika, że uznają taką suwerenność, inne państwa zaś zajmują zupełnie odrębne stanowisko. Rząd W. Brytanii nie sądzi, aby postanowienia, powzięte przez Ligę Narodów w czasie konfliktu abisyńskiego uzależniały uznanie suwerenności Włoch w Abisynii od jednomyślnej decyzji w tej sprawie. Rząd brytyjski uważa, że w obecnej sytuacji członkowie Ligi Narodówó mogą bez narażenia się na zarzut nielojalności wobec paktu uzyskać swobodę działania w tej sprawie.

O ile chodzi o stan faktyczny, to przedstawiciel W. Brytanii stwierdził, że rząd włoski w tej chwili sprawuje suwerenność nad całością terytorium Abisynii. Ten stan rzeczy oświadczył lord Halifax można zmienić jedynie …gą wojny. Żaden jednak odpowiedzialny mąż stanu nie mógłby wystąpić z tego rodzaju propozycją. Rząd brytyjski uważa więc, że skoro z punktu widzenia fatkycznego Włochy sprawują władzę nad całą Abisynią, to fakt ten powinien być uznany, ponieważ nie można zamykać oczu na rzeczywistość.

Rząd brytyjski nie domaga się aby Rada Ligi Narodów powzięła jakąś decyzję zasadniczą w sprawie Abisynii, lecz przypuszcza, iż członkowie Rady podzielą przekonania rządu brytyjskiego, że należy zostawić poszczególnym państwom swobodę w sprawie uznania stanu rzeczy w Abisynii.

Następnie w imieniu Negusa, któremu stan zdrowia uniemożliwił przemawianie, zabrał głos jeden z delegatów abisyńskich, który odczytał bardzo obszerną deklarację zredagowaną w sposób wybitnie prawniczy. Według informacji kuluarowych, autorem deklaracji abisyńskiej miał być wybitny prawnik angielski sir Norman Angicla. Deklaracja abisyńska zawierała żądanie przekazania całej sprawy Abisynii ponownie zgromadzeniu Ligi Narodów.

Z kolei zabrał głos delegat francuski minister Bonnet, który poparł całkowicie punkt widzenia W. Brytanii, oświadczając, że wszelkie możliwości Ligi w sprawie konfliktu włosko-abisyńskiego zostały wyczerpane. Członkowie Ligi Narodów starali się wypełnić wszystkie zobowiązania wynikające z paktu Ligi Narodów. Przedstawiciel Francji zakończył oświadczeniem, że rząd francuski ożywiony tą samą wolą pokoju, co rząd W. Brytanii przyłącza się do inicjatywy brytyjskiej, wyrażając życzenie, aby każde państwo mogło odtąd swobodnie powziąć decyzję, jaką uzna za stosowną w sprawie uznania suwerenności Włoch i Abisynii.

Komisarz Litwinow przeciwstawił się inicjatywie brytyjskiej. Charakterystycznym jednak było, że nie poparł w sposób formalny żądania Haile Selassie odwołania się do zgromadzenia Ligi Narodów. Na deklaracji p. Litwinowa zakończyła się dyskusja przedpołudniowa na Radzie Ligi.

Posiedzenie po południowe otworzyła deklaracja delegata rumuńskiego, który zgodnie ze swymi poprzednimi deklaracjami przyłączył się całkowicie do punktu widzenia anglo-francuskiego.

Następnie zabrał głos delegat Polski min. Komarnicki, który oświadczył, że stanowisko Polski w tej sprawie jest jasne. Liga Narodów powinna w całej swej działalności opierać się na rzeczowej i realnej ocenie sytuacji politycznej. Jest to warunek konieczny wszelkiej efektywnej współpracy międzynarodowej. O ile Liga Narodów będzie się nadal zasklepiać w sztywnych formułkach, które przyczyniają się tylko do przedłużania istnienia źródeł konfliktu, jak to ma miejsce w kwestii Mandżużko, należy się obawiać, że rola Ligi jako organu współpracy międzynarodowej będzie musiała się zmniejszać.

Tragiczna śmierć
DYPLOMATY CZZESKIEGO

PRAGA, 12.5 (PAT). Czechosłowacki wiceminister spraw zagranicznych Bohdan Pavlu został zabity dziś po południu w wypadku samochodowym w Bośni. W pobliżu m. Bosensti Novi (90 km. od Zagrzebia) samochód stoczył się do rzeki. Oprócz wiceministra Pavlu zginął w katastrofie jego służący. Żona wiceministra odniosła ciężkie rany.

Zjazdy ludowców
W WOJ. KIELECKIM

Według agencji agrarnej w województwie Kieleckim ludowcy odbyli szereg powiatowych zebrań nadzwyczajnych lub statutowych, na których omówiono sprawę niemożności obchodzenia w tym roku uroczystości bitwy racławickiej na szerszą skalę. Zebrania takie odbyły się w Częstochowie i Opocznie, gdzie przemawiali usunięci z innych powiatów pp. Blenek i Goska.

Dalsze zjazdy zapowiedziano w Stopnicy Miechowie, Będzinie i Kielcach.

W przytułku zmarła
MATKA GAULEITERA Z LIPSKA

WARSZAWA, 12.5. — W przytułku dla ubogich żydów przy ul. Wolskiej w Warszawie zmarła w środę Chawa Chemnitzowa, matka b. Gauleitera partii hitlerowskiej z Lipska. Jak wiadomo, Chemnitzerowi udało się przez pewien czas ukryć pochodzenie niearyjskie. — Padł on w swoim czasie ofiarą oszusta Lenskiego, który zaproponował mu wywołanie powstania... karaimów w Polsce przy finansowym poparciu Rzeszy.

Lenski po dokonanym oszustwie — zbiegł i został zastrzelony przez niemiecką straż graniczną, kiedy usiłował przedostać się do Polski. Gdy z kolei kontrola partyjna zażądała rozrachunków od Chemnitzera, cała afera wyszła na jaw.

Skompromitowany Gauleiter zastrzelił się i wówczas wydało się jego żydowskie pochodzenie.

Słowa Ojca św.

Widziałem Bismarcka, widziałem cesarza
— teraz widzę wzrost Trzeciej Rzeszy...

„Paris Soir" podaje sprawozdanie L. Gilleta, członka Akademii francuskiej, z jego bytności u Papieża. Co zrobi Hitler podczas swej bytności w Rzymie? Jak się zachowa w stosunku do sędziwego Arcypasterza? Jakie będzie spotkanie dwu reprezentantów władzy duchowej i władzy świeckiej? Oto zagadnienia, które interesowały cały świat katolicki podczas ostatnich odwiedzin kanclerza w Rzymie.

Przecie przed 35 laty podczas bytności w Rzymie Wilhelma II, cesarz ten złożył przede wszystkim wizytę Papieżowi Leonowi XIII...

Obecnie zagadnienie skomplikowało się przez to, że Hitler uważa się również za władzę duchową, za głowę nowo założonego „niemieckiego" kościoła.

Miał więc miejsce wypadek jedyny w swoim rodzaju: papież, cierpiący w tej chwili, wyjechał z Rzymu, którego powietrze mu nie służy, do Castel Gandolfo — a kanclerz Niemiec zapomniał o władcy duchownym, przy którego boku ma przecie swego ambasadora.

Ojciec św. przyjął francuskiego dziennikarza wraz z kilku zakonnicami.

Audiencja udzielona im nie trwała długo. Ojciec św. z powagą wielką wygłosił krótkie przemówienie: katolicy mają za zadanie uratować świat, uratować cywilizację, uratować życie duchowe.

Jeden z zaufanych i bliskich papieżowi ludzi opowiedział francuskiemu dziennikarzowi, że na wieść o wizycie kanclerza Niemiec, Pius XI powiedział spokojnie:

„Stary już jestem. W młodości mej widziałem pierwszą Rzeszę z Bismarckiem, a potem widziałem jej upadek. — Widziałem później drugą Rzeszę, której władca stał się dla Niemców bożyszczem. Widziałem i jej upadek z kolei. Teraz widzę jak się wznosi „Trzecia Rzesza".

H. RABL 108)

POŻAR W LONDYNIE
POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

—Skąd masz te zdjęcia? Kto je robił?

— Pan Łętowski, podczas pożaru w teatrze.

— Czy prócz ciebie i pana Łętowskiego widział je kto?

Janek skinął głową.

Konstancja już nie pytała więcej. Za dużo osób, by to mogło pozostać w tajemnicy.

Chciała zadać ostatnie pytanie: dlaczego Łętowski dotychczas nie zrobił doniesienia? Lecz przypomniała sobie ostatnie spotkanie, jego smutny, niemal rozpaczliwy wzrok i, zdawało się, zrozumiała — sama była przyczyną milczenia.

Ona, Janek i... Łętowski. Nie, jeszcze inni wiedzieli o morderstwie. Gdzież była pewność, że od nich nie wpłynie doniesienie do władz? — A Bevergen który się porwał na ten czyn nie tylko dla siebie, Bevergen siedział teraz samotny w hotelu i nie przeczuwał nawet, jakie chmury się zbierają nad jego głową.

Nie wiedziała, czy można go jeszcze uratować, sądziła, że raczej nie. Na razie uprzytomniła sobie jedno — jej miejsce jest przy mężu. Tyle lat dzieliła z nim wszystko, co było dobre, nie miała prawa opuszczać go teraz, gdy nastały złe czasy. Jej syn, czternastoletni chłopak, miał zupełną słuszność.

— O niczym nie wiedziałam, daję ci słowo... — rzekła cicho, zwracając się do Janka jak do równego sobe. — O niczym... Wierzysz mi?

Popatrzał na nią z nie dziecinną powagą. Z jego oczu wyczytała odpowiedź.

— Teraz, gdy wiem, wszystko będzie inaczej. Pójdziesz sam do pana Rummy'ego. Ja zostanę z mężem... Zobaczę, może mi się uda coś dla niego zrobić. Będzie sąd... — przełknęła, by stłumić westchnienie — musi mieć kogoś na wolności, kto będzie pilnował jego spraw... — Zamyśliła się na chwilę. — Masz papier i ołówek?

Janek wyjął notes i wieczne pióro, które dostał w prezencie od panny Rembianki.

Napisała kilka słów do Hedy. Nie wymieniając przyczyny, zawiadomiła go krótko, że prosi, by na nią nie czekał, bo się okoliczności tak złożyły, że w tej chwili przyjść nie może.

Do tego musiała mieć więcej siły, niż w sobe czuła.

— Weź to, mój Janku, i oddaj zaraz panu Rummy'emu.

Wstała, pogłaskała go czule po włosach.

— Wracam teraz do męża. Dobrze, żeś mi wszystko powiedział. Dziękuję ci.

Konstancja weszła do swego pokoju, powiesiła płaszcz, zdjęła kapelusz i doznała nagle takiego zawrotu głowy, że się oparła o ścianę, czepiając się poręczy fotelu. Już nie mogła zrobić pół kroku i usiąść. Skupiła całą siłę woli, by opanować słabość, zaczęła się prostować powoli i w tym momencie usłyszała szybkie kroki.

Otworzyły się drzwi, pchnięte niecierpliwą ręką i na progu ukazał się Bevergen. Zastygł na chwilę, jak gdyby nie wierzył oczom, potem podbiegł i pod trzymał ją pod ramię.

Spojrzał na jej martwą, skuloną postać, na woskowo-bladą, zupełnie wyczerpaną twarz i pomyślał, że nie trudno zgadnąć, co zaszło. Spotkała ją napewno tragiczna pomyłka: rozczarowała się do tamtego i śmiertelnie urażona wróciła tu, do jedynego kąta, jaki miała na tym świecie.

Objął ją ostrożnie, podprowadził do łóżka i położył, poprawiając troskliwie poduszki.

Poruszyła bezdźwięcznie wargami.

— Nie mów nic — szepnął czule, przykładając dłoń do jej rozpalonego czoła. — Zamknij oczy i poleż spokojnie. Tobie nic ci się nie stanie.

Uśmiechnęła się z wysiłkiem.

Jaki on jest wzruszająco dobry—pomyślała. Zapomniał, jaką krzywdę mu wyrządziłam, w jednej chwili odrzucił na bok urazę i żal, gdy tylko zobaczył, że mi źle... — Ujęła jego dłoń i ścisnęła tak mocno, jak tylko mogła. — Zawsze był dobry...

(C. d. n.)

Będziemy uważnie śledzić

CZECHOSŁOWACJA A POLSKA

Wydarzenia polityczne ostatnich miesięcy wysunęły na plan pierwszy szereg problemów Czechosłowacji, od dawna już utrudniających ułożenie w sposób normalny warunków jej współżycia z państwami sąsiedniemi.

Nie wchodząc w ocenę całokształtu tych problemów, chcemy z naszej strony poruszyć parę spraw, wynikających z obecnego stanu rzeczy w polityce Czechosłowacji, na odcinku stosunków polsko-czeskich.

Sprawie warunków życia ludności polskiej na Śląsku Zaolzańskim poświęciliśmy już szereg artykułów. Nie uważamy więc za potrzebne wchodzić tu raz jeszcze w szczegóły, tym bardziej, iż na przestrzeni ostatnich dwóch lat nie nastąpiła w tej dziedzinie żadna istotniejsza zmiana, a akcja eksterminacyjna w stosunku do polskiego życia narodowego za Olzą, obejmująca wszelkie jego przejawy, prowadzona jest systematycznie nadal. Nawet zapowiedziane przez rząd praski przy końcu ub. r. załatwienie niektórych tylko postulatów ludności polskiej nie zostało zrealizowane, parę zaś drobnych posunięć władz czeskich w tej sprawie nie przedstawia poważniejszego znaczenia. Natomiast znacznie się ostatnio zaostrzył stosunek władz czeskich do prasy polskiej na Śląsku za Olzą, czego dowodem są częste konfiskaty gazet polskich.

Ostatnie doniesienia prasowe wskazują, że praskie sfery rządowe przeszły od obietnic do projektów i zamierzają opracować nowy, szeroko zakrojony statut dla mniejszości narodowych, który — według zapewnień rządu czeskosłowackiego — gwarantować ma ludności polskiej te same prawa, jakie udzielone były by jakiejkolwiek innej mniejszości w tym państwie. Będziemy oczywiście oczekiwali spełnienia tych zapewnień. Dziś stwierdzić możemy jedynie, że dotychczasowe długoletnie doświadczenia nie dają żadnej podstawy do przedwczesnego optymizmu.

Przechodząc do innych spraw, musimy zauważyć, że Rząd Polski miał możność od dłuższego już czasu stwierdzić przenikanie na teren Rzeczypospolitej akcji komunistycznej, organizowanej na terenie Czechosłowacji, i stamtąd prowadzonej roboty wywrotowej na terytorjum Polski. Zakres tej akcji zmusił w końcu Rząd Polski w marcu rb. do stanowczego wystąpienia wobec rządu praskiego w drodze dyplomatycznej. W wyniku noty polskiej rząd czeskosłowacki zobowiązał się do podjęcia kroków, które uniemożliwiły by na przyszłość prowadzenie akcji tego rodzaju. Odpowiedź tę Rząd Polski przyjął do wiadomości, stwierdzając jednak, że będzie oczekiwał na konkretne rezultaty kroków, zapowiedzianych przez rząd czeskosłowacki, a zmierzających do likwidacji akcji komunistycznej i wywrotowej, zwróconej przeciw pokojowi wewnętrznemu Rzeczypospolitej. Jedynie na podstawie takich realnych rezultatów mógł by Rząd Polski uważać tę sprawę za wyczerpaną.

Wspomnieć należy, że rozmowy co do uregulowania komunikacji lotniczej nie wyszły jeszcze ze stadium przedwstępnego.

Reasumując, musimy stwierdzić, że — wbrew dawnym zapowiedziom rządu czeskosłowackiego — nie można było dotychczas zaobserwować jakiejś poprawy w położeniu ludności polskiej na Śląsku Zaolzańskim oraz że w sprawie likwidowania na terenie Czechosłowacji antypolskiej akcji komunistycznej i wywrotowej istnieją dotychczas ze strony tego rządu jedynie bardzo świeżej daty zapowiedzi.

W tych warunkach jest jak najbardziej zrozumiałe, że opinia polska będzie stale i z całą uwagą śledziła poczynania rządu czeskosłowackiego, oczekując z jego strony powzięcia poważnych i wyczerpujących decyzyj oraz konkretnych faktów.

(Pol. Inf. Pol.)

Flota wojenna na straży interesów gospodarczych

Memorandum LMK złożone rządowi

„Problem marynarki wojennej musi być traktowany na znacznie szerszej platformie, niż wyłącznie z punktu widzenia obronności samego wybrzeża i zatoki".

Te słowa Marszałka Piłsudskiego, wypowiedziane po powrocie z Madery, stanowią podstawę memorandum „jakie Liga Morska i Kolonjalna złożyła p. wicepremierowi Kwiatkowskiemu w sprawie zadań gospodarczych floty wojennej.

Można wygrać 10 bitew lądowych w Europie a utracić prawa i interesy najbardziej cenne na rynkach światowych, jeżeli się przegra na morzu.

Nawet w czasie pokoju silna flota wojenna musi być oparciem dla floty handlowej i rybackiej, a dla 8 miljonów naszych rodaków na obczyźnie — symbolem siły materjalnej Polski.

Podczas wojny — ma ona ochronić własne szlaki komunikacyjne i atakować drogi transportu wroga.

Było by błędem nie do darowania, gdybyśmy z latarni morskiej w Rozewiu mieli przypatrywać się, jak nieprzyjaciel transportuje węgiel, rudę, żywność itp — lub gdybyśmy mieli dopuścić do zablokowania naszych wybrzeży.

Rozwój floty wojennej jest ważnym uzupełnieniem naszej polityki handlowej. Koniecznością państwową jest zatem:

poważne zwiększenie ilości jednostek floty wojennej,

„opancerzenie" specjalnego budżetu marynarki wojennej na programową budowę tych jednostek,

rozważenie możliwości utworzenia stałego punktu dla pracy naszej floty handlowej i handlu dalekomorskiego poza Gdynią.

Memorandum opracował prezes Rady głównej LMK Józef Kożuchowski.

Obawy niemieckiego sztabu generalnego

przed powtórzeniem się 1918 r.

Niemieckie Towarzystwo Wiedzy i Polityki Wojskowej, istniejące od roku 1933, na czele którego stoi jako prezydent niedawno mianowany przez marszałka Goeringa dowódca niemieckiej akademji lotnictwa wojennego gen. von Coschenhaussen, powołało do życia kilka wydziałów o charakterze seminaryjnym, mających na celu prowadzenie studiów nad zagadnieniami obronności Rzeszy.

Jeden z tych wydziałów kierowany jest przez szefa psychologicznego laboratorium ministerstwa wojny, nadradcę dra Simoneit. Wydział ten, w którym pracuje około 30 wyższych oficerów, przedłożył ministerstwu wojny oraz szta bowi generalnemu tajny memorjał, który zajmuje się wpływem trudności wewnętrznych Trzeciej Rzeszy w razie wybuchu przyszłej wojny.

Memorjał ten zwraca przede wszystkim uwagę na fakt, że trudności aprowizacyjne Trzeciej Rzeszy mogą przybrać ten sam rozmiar i charakter, jak to miało miejsce już w latach 1917-1918, wpływając niezwykle ujemnie na całokształt możliwości zwycięskiej wojny już w pierwszych jej początkach. Głód, panujący w Niemczech w roku 1918, doprowadził do całkowitej dezorganizacji kraju, a następnie do załamania się frontu.

Autorzy memorjału przestrzegają rząd przed następstwami raptownego pogorszenia się wyżywienia ludności. Dosłownie przestroga ta brzmi:

„Zmniejszanie spożycia mięsa w okresie pokoju należy stosować bardzo ostrożnie, przygotowując tym samym ludność psychologicznie na trudności, jakie spowoduje okres wojny".

Memorjał w dalszym ciągu obszernie przedstawia zarządzenia aprowizacyjne, stosowane przez Japonię.

Wydział ten postanowił rozpocząć szczegółowe studja nad przyczynami klęski 1918 roku, celem zebrania wszystkich danych, uniemożliwiających na przyszłość powtórzenie się wydarzeń roku 1918.

Z DNIA

„STURMER" I ŻYDOWSKIE POCHODZENIE HABSBURGÓW

Kwietniowy numer „Sturmera" podaje, że właściwie Habsburgowie wywodzą się od żydów. Papież Anaklet II (1130—1138) pochodził z rodziny Pierleone, tłumacząc na niemiecki język, rodzina ta nazywała się Peter Loew. Loew nie jest nic innego jak Lewa. Rodzina Pierre Leone pochodziła pewnie z żydowskiego „najciemniejszego ghetta Rzymu" Hrabia Ambrecht III z Habsburgów pojął za żonę w r. 1149 siostrzenicę papieża Anaklet II „żydówkę pełnej krwi". Król niemiecki Rudolf Habsburg był zatem prawnukiem żydówki.

Już dziś trzeba o tym pomyśleć

Polityka robotnicza w COP-ie

Daleko jeszcze mamy do ukończenia rozbudowy Centralnego Okręgu Przemysłowego. Za inicjatywą rządową z pewnością przyjdzie szeroko zakrojona inicjatywa kapitału prywatnego — powstawać będzie stopniowo coraz to więcej fabryk z najrozmaitszych gałęzi przemysłu.

W związku z tym coraz pilniejszą staje się sprawa odpowiedniej polityki robotniczej na tym terenie, polityki planowej, ustalonej według pewnych zasad, a nie prowadzonej doraźnie, zależnie od chęci i zrozumienia tych zagadnień przez poszczególne przedsiębiorstwa.

W skład polityki tej wejść muszą dwa rodzaje zagadnień: warunki pracy wewnątrz fabryk i warunki bytu robotników poza godzinami pracy.

Jeśli chodzi o stosunki fabryczne, to przede wszystkim należy tu unikać błędów, z którymi spotykamy się tak często w Polsce, tj. z nieodpowiednimi warunkami pracy pod względem bezpieczeństwa i higieny. Te niezmiernej wagi zagadnienia, za mało dotychczas u nas doceniane, a stanowiące podstawę racjonalnego gospodarowania elementem ludzkim przy produkcji, są niestety nieraz trudne do zrealizowania w starych fabrykach, budowanych wówczas, kiedy w ogóle jeszcze spraw tych nie rozumiano. Przy budowie fabryk nowych, fabryk tworzonych w okręgu, który będzie wzorem dla całej Polski, uwzględnione być muszą oczywiście postulaty bezpieczeństwa i higieny pracy już przy ustalaniu planów budynków fabrycznych. Nie chodzi tu zresztą tylko o dostateczną ilość światła i powietrza w fabrykach, ani o bezpieczeństwo pracy w ścisłym tego słowa znaczeniu, ale i o szereg niezbędnych urządzeń higienicznych, jak jadalnie, szatnie, łaźnie, umywalnie itp. kulturalne inwestycje.

Drugim niezmiernej wagi zagadnieniem pracy jest kwestia płac robotniczych. Nie należy wykorzystywać specjalnej dziś sytuacji na tym terenie — nadmiaru rąk roboczych, poszukujących pracy (brak jest tam dziś tylko fachowców-specjalistów) i nie ustalać płac zbyt niskich,

aby nie stwarzać z góry powodów do konfliktów, tak bardzo niepożądanych w związku z tempem prowadzonych tam prac i szczególnym znaczeniem tego okręgu.

Trzeba pamiętać o tym, że robotnik jest nie tylko producentem, ale jest on dla tego terenu i niezmiernie cennym konsumentem, który, dzięki swemu zapotrzebowaniu, może podnieść ciężką gospodarczą sytuację okolicznej wsi.

Jeśli natomiast chodzi o ogólne warunki bytu robotników w COP-ie, trzeba z góry przewidzieć i planowo realizować możność zaspakajania ich potrzeb kulturalnych: obok mieszkań tworzyć odpowiednią sieć szkolną dla dzieci robotniczych i pracowniczych, sieć najrozmaitszych urządzeń kulturalnych i sportowych: klubów, świetlic, czytelń, bibljotek, boisk, ogrodów i zieleńców — słowem stworzyć od razu w praktyce możność realizowania racjonalnego spożytkowania czasu wolnego od pracy.

Wreszcie należy bardzo mocno brać pod uwagę sprawę odpowiedniej opieki nad zdrowiem pracowników, zbudować odpowiednią ilość ambulatorjów, wszelkiego rodzaju przychodni, ośrodków opieki nad matką i dzieckiem, szpitali i t. p.

Aby postulaty te realizować, nie dość jest stworzyć odpowiednie plany, ale trzeba je systematycznie wykonywać, trzeba stworzyć aparat odpowiedniej kontroli.

Konieczne jest rozbudowanie szeregu takich organów państwowych, jak biura pośrednictwa pracy, ubezpieczalnie społeczne, inspektoraty pracy. Nie tylko powiększyć ich ilość, ale i obsadzić odpowiednimi ludźmi, wyrobionymi, energicznymi, którzy by tym trudnym zadaniem w nowo budującym się ośrodku przemysłowym Polski mogli istotnie sprostać.

Przy tak postawionej polityce społecznej w COP-ie praca produkcyjna będzie w nim z pewnością szła należytym tempem, wydajność jej będzie dobra i pod względem ilości i jakości, nie będą jej przerywać nieustanne konflikty, słowem zaspokojenie potrzeb społecznych będzie podstawą dobrej gospodarki przemysłowej.

W BOLESNĄ ROCZNICĘ

ZAGŁĘBIE DĄBROWSKIE ODDAŁO HOŁD PAMIĘCI WIELKIEGO MARSZAŁKA

Zagłębie Dąbrowskie w podniosły sposób uczciło trzecią rocznicę śmierci — Wielkiego Marszałka, najlepszego Syna Ojczyzny, Józefa Piłsudskiego.

Już w przeddzień uroczystości żałobnych na wszystkich domach zawisły opuszczone do połowy flagi, osłonięte kirem.

Wczoraj od rana do świątyń zdążały organizacje ze sztandarami, młodzież szkolna oraz starsze społeczeństwo.

O godz. 9 rano odbyły się nabożeństwa dla młodzieży szkół powszechnych, o godz. 10 zaś uroczyste nabożeństwo żałobne, na które przybyli przedstawiciele władz, urzędów, oraz organizacje ze sztandarami.

Poczty sztandarowe ustawiły się obok katafalków nakrytych sztandarami państwowymi.

W Sosnowcu podczas nabożeństwa — śpiewał chór pracowników Ubezpieczalni Społecznej, oraz pp. Stokowacka, Woźniczko, ks. Giebartowski i p. Gucze oraz grał na skrzypcach p. Białas.

Po nabożeństwie chór odśpiewał „W mogile ciemnej".

Po nabożeństwie poczty sztandarowe oraz delegacje organizacyj udały się pochodem na ulicę Legionów, przed dom, w którym w latach 1905—1907 — przebywał Marszałek Piłsudski.

Przed pamiątkową tablicą wmurowaną we frontową ścianę domu przedstawiciele organizacyj złożyli wiązanki kwiecia.

W ciągu całego dnia przed domem, w którym przebywał Marszałek Piłsudski trzymali wartę rezerwiści.

W Będzinie w uroczystym nabożeństwie oprócz przedstawicieli władz i organizacyj wzięło również udział wojsko oraz policja.

W Dąbrowie po nabożeństwie udano się pochodem do płyty Legionów, gdzie złożono wieńce.

W godzinach wieczornych odbyły się uroczyste zebrania w lokalach organizacyj, poczym wyruszono na punkty zborne, celem wzięcia udziału we wspólnych manifestacjach żałobnych.

W Sosnowcu o godz. 20.15 wszystkie organizacje zebrały się przed Ratuszem, w Będzinie po capstrzyku na placu 3 Maja; w Dąbrowie zaś w sali Resursy na akademii.

O godz. 20.44 rozległy się w całym Zagłębiu, podobnie jak w całej Polsce, głosy syren fabrycznych i dzwonów kościelnych, sygnalizujące rozpoczęcie chwili ciszy.

O godz. 20.45 zamarło całe życie: stanęły pociągi, tramwaje, przechodnie trzymywali się na ulicach.

Cisza, podczas której każdy Polak pobiegł myślą ku Temu, który swą niezłomną mocą poprowadził Naród do wyzwolenia z pęt niewoli, trwała 3 minuty.

I znów rozległy się głosy syren fabrycznych i dźwięki dzwonów i życie w całym kraju wróciło do normalnego trybu.

W Sosnowcu przy rozpalonym ognisku przed Ratuszem, w Będzinie na placu 3 Maja i w Dąbrowie w Resursie, gdzie odbyła się uroczysta akademja — odczytano wyjątki z pism Marszałka.

W Będzinie chwilę ciszy poprzedziło czterominutowe bicie w werble; po chwili ciszy zaś d-ca garnizonu odczytał rozkaz, poczym orkiestra odegrała Hymn Narodowy.

W Dąbrowie podczas akademii wygłosił przemówienie mec. Pawełek, oraz śpiewał chór T-wa muzycznego.

JE. ks. biskup dr. Kubina
na Środuli w Sosnowcu

Komitet przyjęcia J.E. ks. biskupa dra Kubiny podaje do wiadomości, że przyjazd Najdostojniejszego Arcypasterza na Środulę nastąpi w dniu 14 b. m. tj. w sobotę, o godz. 10 rano.

W związku z powyższym zarządza się zbiórkę całego społeczeństwa katolickiego i liczne organizacje społeczne miejscowe i okoliczne, na godz. 9 rano przy ul. Okrzei, róg Wapiennej 1.

Przyjazd Dostojnego Gościa nastąpi z Zagórza przez ulicę Północną i Okrzei, gdzie przy głównej bramie triumfalnej odbędzie się powitanie, następnie wizytacja przedszkola, szkoły powszechnej nr. 22 i szkoły powszechnej nr. 10 w miejscu.

W niedzielę, dnia 15 bm. zarządza się drugą zbiórkę społeczeństwa i wszystkich organizacyj i stowarzyszeń ze sztandarami, na placu szkoły powsz. nr. 10 przy ul. Okrzei 52 o godz. 8 rano, skąd wyruszy procesja na uroczyste nabożeństwo do parafii Zagórze.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA

13 Maj — **Piątek**

Serwacego b. w., Jana M. Słowiańskiej, Ciechosława
Słońca wsch. 3.35, zach. 19.20
Księżyca w. 18.39, zach. 3.7

HISTORIA PODAJE:

1586 Pogrzeb Stefana Batorego.
1799 Gen. Dąbrowski walczy pod Cortoną.
1813 Moskale zajmują Kraków.
1825 Ostatni Sejm polski za Aleksandra I.
1878 Zmarł w Paryżu Andrzej Towiański, twórca polskiego mesjanizmu.
1926 Drugi dzień rewolucji w Warszawie.

PRZYSŁOWIA:

Jak się rozsierdzi Serwacy,
To wszystko zmrozi i przeinaczy.

—oOo—

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Warszawska Cytadela".
EDEN: „Groźny Bill".
PATRIA: „Władczyni puszczy".

—oOo—

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury nocne pełnią następujące apteki:
J. Garbaczewskiego — ul. Sienkiewicza 9
C. Truszkowskiego — ul. Piłsudskiego 46
L. Turskiego — ul. 1 Maja 18
W. Wasilewskiego — ul. Modrzejowska 10
W. Zielezińskiego — ul. Orla 28

—oOo—

× NA „DAR NARODOWY". Sekcja finansowa Komitetu obchodu święta i zbiórki na „Dar Narodowy" 3 Maja w Dąbrowie podaje do wiadomości, że zbiórka uliczna w dniu 3 maja dała: w Dąbrowie — 510,23 zł; w Gołonogu — 56,70 zł. Z rozprzedaży materiałów dekoracyjnych: nalepek i chorągiewek uzyskano 406,30 zł, czyli razem jak dotąd, na „Dar Narodowy" zebrano 973,48 zł.

Teatr miejski w Sosnowcu

WŁADYSŁAW WALTER W SOSNOWCU

W niedzielę, 15 bm. dwa przedstawienia — po południu o godz. 17.15 i wieczorem o 20.30 odbędą się przedstawienia najweselszej operetki p.t. „Cnotliwa Zuzanna". Największą sensacją przedstawienia to gościnny występ najlepszego komika scen i ekranu Władysława Waltera, który na czele zespołu 30 osób bawić będzie do łez publiczność. Atrakcją operetki jest zgrany balet z primabaleriną Haliną Lubiczówną na czele. Orkiestrą dyryguje kapelmistrz Zygmunt Golimowski. Efektowne kostiumy i własne dekoracje proj. artysty malarza Aleksandra Makarewicza dopełnią całości.

Dla dzieci o godz. 15 tego dnia teatr wystawia jedną z najpiękniejszych bajek, jakie są na scenie polskiej, z muzyką, baletem i śpiewami p.t. „Królewna Śnieżka i siedmiu karłów". Miła treść bajki i staranna wystawa oczarują młodocianą publiczność.

Bilety wcześniej nabywać można w firmie Wl. Czechowski, ul. 3 Maja 9, telefon 61-634. W niedzielę kasa teatru czynna od godz. 11 do 13 i od 14.

—oOo—

Teatr w Katowicach

REPERTUAR

Piątek 13 bm. godz. 20 — „Gałązka rozmarynu".

Sobota 14 bm. godz. 15.30 — „Gałązka rozmarynu" (dla szkół); godz. 19.30 — „Gałązka rozmarynu" (dla Zw. Naucz. Pol.)

Niedziela 15 bm. godz. 11 — „Jaś i Małgosia" (poranek szkolny); godz. 15.30 — „Gałązka rozmarynu" (dla kop. Siemianowice); godz. 20 — „Gałązka rozmarynu".

—oOo—

× ZEBRANIE EMERYTÓW KOLEJOWYCH Zarząd m. Koła ZZK w Sosnowcu, zwołuje na dzień 15 bm. godz. 16.30, w lokalu własnym ul. Jasna 26, zgromadzenie emerytów kolejowych. Sprawy ważne; zarząd prosi kolegów emerytów o liczne przybycie.

ZEZEM

Ligowe kłopoty

Wszystko fraszka: czy Hiszpania,
Czechosłowacja czy Chiny —
niech się biją, niech zajmują —
wobec Negusa — to kpiny...

W Lidze bowiem przede wszystkiem
jest najwięcej o to krzyku:
dopuścić czy nie dopuścić
do obrad Abisyńczyków...

Szerszeń.

NA FALI DNIA

ZŁOŚĆ PIĘKNOŚCI SZKODZI

Wczorajszy „Goniec Warszawski", na t. zw. kolumnie zagłębiowskiej dostał ataku furii z powodu „Kuriera Zachodniego". Nie w smak poszło „Gońcowi" przychwycenie go na świadomym kłamstwie, w które w dodatku zaangażował nazwisko czcigodnego kapłana ks. Trzeciaka. Ale „Gońcowi" jest obojętne co i jak pisze, byleby tylko „odwalił" kolumienkę przeznaczoną na plotki z Zagłębia i Śląska i obliczył za to „wierszowe".

W ten sposób pojęta rola dziennikarska nieuchronnie prowadzić musi do kolizji z prawdą, czego mieliśmy już rozliczne dowody i o czym zresztą świadczyło niedawne kajanie się publiczne na łamach tegoż „Gońca" autora kłamstewek i insynuacyj.

Nie będziemy tedy wdawać się w dyskusję z preparatorem bzdur na kolumnie zagłębiowskiej, uważamy bowiem, że nieodpowiedzialność za drukowane słowo jest jego pasją, a z pewnymi niezdrowymi nałogami powinni dawać sobie radę raczej psychiatrzy.

Coś nie coś o prawdomówności przedostatniej strony „Gońca" wie świat dziennikarski w Zagłębiu i na Śląsku...

Złość piękności szkodzi, a poza tym ten kto się nadmiernie irytuje nigdy zazwyczaj nie ma racji.

Zawieszenie strajku

W FABRYCE „JÓZEFÓW"

Strajk okupacyjny w fabryce wyrobów ceramicznych „Józefów" w Czeladzi, który wybuchł przed trzema dniami, został wczoraj przerwany.

Pertraktacje w sprawie likwidacji zatargu trwają w dalszym ciągu.

W fabryce rowerów „Mayweg" w Będzinie strajk okupacyjny trwa w dalszym ciągu.

—oOo—

Nieszczęśliwy wypadek

W HUCIE BANKOWEJ

Podczas pracy w hucie Bankowej w Dąbrowie został dotkliwie poparzony robotnik Julian Brzeziński.

Brzezińskiego przewieziono na kurację do szpitala.

—oOo—

WYPŁATA

RENT WYPADKOWYCH

Renty wypadkowe wypłacane są niezwłocznie po ustaleniu prawa do świadczeń. Jeżeli decyzja w sprawie przyznania renty wypadkowej nie może być wydana natychmiast po ustaleniu prawa do świadczeń skutkiem tego, że wysokość jej jest sporna, wówczas Zakład Ubezpieczeń Społecznych udziela osobom uprawnionym do świadczeń stosownych zaliczek do wysokości sumy niespornej.

Zaliczki te udzielane są tylko wtedy, jeżeli pracownik nie otrzymuje zasiłków pieniężnych z ubezpieczalni społecznej lub od pracodawcy.

—oOo—

× O LIKWIDACJĘ ZATARGU Trwający od dłuższego czasu zatarg w cementowni „Saturn" w Wojkowicach Komornych zostanie zlikwidowany w drodze arbitrażu.

× ZARZĄD STOW. OCHOTN. STRAŻY POŻ. W WOJKOWICACH KOMORNYCH zawiadamia, że w piątek 27 bm. o godz. 16.30 w I, a o godz. 19.30 w II terminie, ważnym bez względu na ilość przybyłych członków, odbędzie się walne zebranie sprawozdawcze członków, z następującym porządkiem obrad: zagajenie i wybór prezydium; odczytanie protokułu z poprzedniego zebrania; sprawozdanie zarządu za 1937-38 rok: gospodarcze, techniczne, kasowe, komisji rewizyjnej i udzielenie zarządowi absolutorium; wybory zarządu i komisji rewizyjnej; rozpatrzenie i zatwierdzenie preliminarza budżetowego i planu prac na rok 1938-39; wolne wnioski.

Uroczystość wręczenia sztandaru harcersk.

w Liceum Pedagogicznym w Sosnowcu

W ubiegłą niedzielę, jak pokrótce donieśliśmy, odbyła się w Liceum pedagogicznym przy ul. Wawel w Sosnowcu piękna uroczystość wręczenia sztandaru 32-giej zagłębiowskiej drużynie harcerzy, grupującej w sobie uczniów Liceum i Szkoły ćwiczeń.

O godz. 9 rano odbyła się w Liceum zbiórka harcerzy oraz KPH i zaproszonych gości, po czym udano się do kościoła parafialnego w Starym Sielcu. Po wysłuchaniu mszy św. odprawionej przez ks. Kałuskiego, prefekta Liceum cały orszak udał się w drogę powrotną.

W dużej sali gimnastycznej, do zebranych przemówił pierwszy p. starosta Walewski.

Skolei zabrał głos przedstawiciel kuratorium p. dyr. Zillinger oraz p. H. Almstaedt, wiceprezydent m. Sosnowca.

Mówcy w mocnych słowach podkreślali konieczność współpracy z młodzieżą harcerską, której prawo jest skarbnicą wychowawczą, podnosili ważność chwili, w której gniazdo harcerskie ma rozpocząć nowy etap pracy pod własnym sztandarem.

Po przemówieniu p. dyrektora Mazura, przed szeregi harcerskie wystąpił p. Mierzejewski, który w imieniu Koła Przyjaciół drużyny wręczył drużynowemu sztandar, składając życzenia górnego lotu.

Na zakończenie odbyło się wbijanie do drzewca sztandarowego gwoździ pamiątkowych.

Jeszcze jedno: 32-go zagłębiowska, w której szeregach znajduje się w tej chwili ponad 100 członków jest w pełni prac przygotowawczych do urządzenia własnego obozu letniego, posiada już zasobny inwentarz, a co najważniejsze ma drużyna liczne KPH.

I jeśli harcerzom błyszczały źrenice na widok własnego sztandaru to można było w nich jeszcze coś więcej wyczytać... wielką wdzięczność! Wdzięczność włodarzom terenu i wychowawcom, rodzicom i gościom, którzy tak licznie przybyli na to święto drużyny, wdzięczność za pracę zarządowi KPH i Przyjaciołom wdzięczność ukochanemu przez harcerzy protektorowi drużyny p. dyr. Mazurowi, który tyle troski i poświęcenia kładzie tam, gdzie idzie o młodzież i dobrą sprawę.

Skazanie awanturników

Wczoraj przed Sądem okręgowym w Sosnowcu stanęli dwaj bracia Aleksander Chwastków (Będzin, Małobądzka 160) i Grzegorz (Sosnowiec, Bracka 4) oskarżeni, o burdy i opór władzy w trzecim komisariacie na Pogoni.

Obaj bracia zostali swego czasu osadzeni w areszcie policyjnym na Pogoni za awantury wyprawiane na ulicy po pijanemu.

W czasie pobytu w areszcie postanowili oni zbiec. W tym celu wszczęli między sobą awanturę, która zwabiła dozorujących policjantów. Obaj bracia rzucili się na przedstawicieli ładu publicznego i usiłowali zbiec.

Ucieczka jednak się nie udała i obu braci pociągnięto do odpowiedzialności. Sąd skazał ich na osiem miesięcy aresztu z zawieszeniem wykonania kary na lat cztery.

—oOo—

X ZWIĄZEK KANIOWCZYKÓW I ŻELIGOWCZYKÓW ODDZIAŁ SOSNOWIEC komunikuje, że: dnia 14 i 15 bm. odbędą się w Warszawie pod protektoratem Marszałka Rydza - Śmigłego uroczystości, związane z obchodami bitwy II Korpusu WP. pod Kaniowem, bitwy Legionu Puławskiego pod Rarańczą, oraz 20-lecia powstania I Korpusu WP i 4 Dywizji Strzelców na Kubaniu.

PROGRAM RADIOWY

MUZYKA OBIADOWA

Koncert rozgłośni katowickiej w porze obiadowej zdobył sobie już zasłużoną sławę. W sobotę dnia 14 bm o godz. 13.15 nadana będzie znowu taka audycja, na którą złożą się produkcje orkiestry tanecznej pod dyr. Józefa Nowary oraz śpiew Miłosławy Dołężanki przy akompaniamencie Jarosława Leszczyńskiego. Koncert ten trwać będzie do godz. 14.45, a zatem godzinę i kwadrans.

PIĄTEK 13 MAJA

6.15 Pieśń poranna 6.20 Gimnastyka 6.40 Muzyka z płyt 8.00 Audycja dla szkół 11.15 Audycja dla szkół: „Hetman Żółkiewski" słuchowisko 11.40 Utwory fortepianowe Brahmsa (płyty) 11.57 Sygnał czasu 12.03 Audycja południowa 13.00 Koncert życzeń 13.15 Motywy hiszpańskie w utworach sławnych kompozytorów (płyty) 14.25 Wiadomości bieżące 14.35 Pietro Mascagni „Maski" uwertura (płyty) 15.30 Wiadomości gospodarcze 15.45 „Nasze drzewo" audycja dla dzieci starszych 16.00 Rozmowa z chorymi 16.15 Koncert rozrywkowy 16.50 Pogadanka aktualna 17.00 „Szkoła, która przychodzi po ucznia" pogadanka 17.15 Recital skrzypcowy Stanisława Mikuszewskiego 17.50 Przegląd wydawnictw 18.00 Wiadomości sportowe 18.15 Utwory kameralne na trio 18.40 Poradnik sportowy 18.45 „Ogrodnik śląski: Orzechy i leszczyna" pogadanka 19.00 Powszechny teatr wyobraźni: „Krasienka" wg. Ignacego Krasickiego 19.45 Pogadanka aktualna 20.00 Jakub Offenbach: „Księżniczka Gerolstein" operetka w 3 aktach. 22.00 Koncert wieczorny z Krakowa. Starodawna muzyka angielska. 23.00 Muzyka lekka (płyty).

Szef OZN gen. Skwarczyński w Sosnowcu

na inauguracji prac zawodowo-gospodarczych

W pierwszej połowie czerwca br. w Sosnowcu odbędzie się wielki zjazd zawodowo - gospodarczy, zorganizowany przez prezydium okręgu OZN w Kielcach.

Zjazd poświęcony będzie głównie sprawom robotniczym i wezmą w nim udział szef Obozu Zjednoczenia Narodowego gen. Skwarczyński, kierownik spraw ruchu zawodowo-gospodarczego poseł L. Tomaszkiewicz, senator Wojtek-Malinowski, oraz przedstawiciele organizacyj świata pracy w Zagłębiu.

Zjazd w Sosnowcu będzie inauguracją prac zawodowo - gospodarczych OZN. w okręgu Kieleckim.

Wysokie wypłaty totalizatora

w piątym dniu wyścigów konnych

W ub. środę w piątym dniu sezonu wyścigów konnych z totalizatorem w Katowicach na torze w Brynowie pogoda słoneczna dopisała. Wypłaty wysokie już w pierwszej wojskowej płacono zł 153 za 10 zł za Erosa, w trzeciej za Króla Heroda zł 118 za 10 zł. Za Algiera w siódmej gonitwie 106 zł za 10 zł. Koni biegało dużo. Przebieg gonitw interesujący.

Gonitwom przewodniczył dr Apolinary Osowicki.

W pierwszej wojskowej z przeszkodami — 4000 mtr 5 koni — wygrał nie typowany Bros pod ppor. Jurem w 5.38, 2) Dora, 3) Don, 4) Drobna; z Elita jeździec upadł, nie skończył gonitwy. Tot. zw. 153 zł m 27 i 17 zł za 10 zł.

W drugiej płaskiej 1600 mtr 5 koni — wygrał jedyny faworyt dnia Mariasz Br. Sulejewicza pod j. Kowalczykiem w 1.49, 2) Jawajka, 3) Kapuś, 4) Bystrzyca, 5) Albuka. Tot. zw. 27 zł m 15 i 17 zł za 10 zł.

W trzeciej z przeszkodami 3200 mtr wygrał Król Herod p. Tudzińskiego pod j. Kondraciakiem w 4.08, 2) Jog, 3) Huargan IV, 4) Nawój; z Dumki jeździec upadł, Galab i Sarmata wyłamały, Flagranti upadł, nie skończył gonitwy. Tot. zw. 118 zł m 28 — 19 i 19 zł za 10 zł.

W czwartej płaskiej sprzedażnej — 1800 m 5 koni — wygrał faworyt Katoźnik bar. Kronenberga pod j. Rutkowskim w 2.03, 2) Fru-Fru, 3) Aza, 4) Cross Country, 5) Rywal. Tot. zw. 19 zł m 12 i 13 zł za 10 zł.

W piątej z płotami — 2400 mtr 7 koni — wygrał Ney Bobińskiego pod Wojtkowiakiem w 2.55, 2) Pan Benet, 3) Honwed, 4) Ontario, 5) Farys II, 6) Hakata. Tot. zw. 55 zł m 19—13 i 17 zł za 10 zł.

W szóstej płaskiej — 1800 mtr 6 koni — wygrała Cynara Sulejewicza pod Palińskim w 2.05, 2) Palier, 3) Forum, 4) Judica, 5) Guldynka, 6) Harcerka. Tot. zw. 28 zł m 17 i 26 zł za 10 zł.

W siódmej płaskiej — 2100 mtr 8 koni — wygrał Algier dr Schlingmanna pod Kowalczykiem w 2.24, 2) Cacko, 3) Styl, 4) Alerte, 5) Margas, 6) Trzask, 7) Miss Palu, 8) Markietanka. Tot. zw. 106 zł m 23 — 14 i 21 zł za 10 zł.

Następne wyścigi odbędą się w niedzielę dnia 15 bm.

NA KANWIE

Powódź w kuchni

Grzeczny Jasio

Do pani Stanisławy Miętusowej przyszła w gościnę bratowa z synkiem, Jasiem.

Po miłej pogawędce zasiedli wszyscy do obiadu. Mały Jasio, który jest zazwyczaj bardzo grzecznym chłopcem, kręcił się na krześle dziwnie niespokojnie, wreszcie odłożył łyżkę i rzekł:

— Ciotka! Mogie co powiedzieć?

Pani Miętusowa uśmiechnęła się życzliwie.

— Na diabła ci to, Jasiu? Wiesz przecie, że małym pętakom zabronięte przy fryganiu rozmawiać. Jeszcze byś się udławił jakiem kąskiem, broń Boże. Lepiej już siedź cicho.

Jasio zwiesił głowę, ale po chwili znowu mruknął:

— Ciotka...

— Co, synku?

— Moze by jednak powiedzieć?

— Później, Jasiu, później. Nie ma pośpiechu. Jak już wszystko opchniesz, dopiero będziemy rozmawiać. A tera to wcinaj po cichutku i żadnej rozmowy mi tu nie uskuteczniaj.

Widocznie Jasio tego dnia był wyjątkowo niegrzeczny, bo wrzasnął nagle z całej siły:

— Pozwoli mnie ciotka mówić, czy nie?

— Krzyczeć na mnie będziesz, smarku jeden? Ja cię nauczę gębę na ciotkę rozpuszczać! Chodź no tu do mnie zara, muszę ci parę knotów wlepić!

Jasio zniósł bohatersko ciotczyne „knoty" i wrócił na miejsce. Gdy zaś na schodach rozległy się nagle krzyki i gwałtowne dobijanie się do drzwi, chłopak pokiwał głową i westchnął:

— Tera to ciotka knoty dostanie.

Oj, draka będzie! A wszystko przez to, że mnie ciotka mówić nie pozwoliła.

Przecie w kuchni kran odkręcony, zlew zatkany i woda już się pół godziny na podłogie leje. Deski, znakiem tego, całkiem na durch przemokli, woda na dół kapie i teraz sąsiady z wielkim rabanem lecą.

Oj, dostanie tera ciotka za moje krzywdę!

Słowa małego Jasia sprawdziły się co do joty. Energiczny sąsiad wsypał pani Miętusowej w skórę, ile wlazło i z tego też powodu stanął przed obliczem sądu.

Sąd skazał pana Józefa Markowskiego na 2 dni aresztu.

Dziki strajk

NA „JOWISZU" TRWA NADAL

Jak donieśliśmy wczoraj, na kopalni „Jowisz" w Wojkowicach Komornych wybuchł dziki strajk grupy robotników, obałamuconych przez grupę menerów z pod znaku ZZZ.

Ponad 100 otumanionych robotników przebywając w podziemiach kopalni zatrzymało normalny bieg pracy całego zakładu, pozbawiając zarobku około 800 robotników.

W ciągu wczorajszego dnia wśród strajkujących odzywały się głosy rozsądniejszych robotników, którzy widząc bezcelowość strajku chcieli wyjechać na powierzchnię.

Przywódcy jednak nie zgodzili się na przerwanie strajku, chcąc jak najdłużej okazać swą „siłę".

Stanowisko menerów „zetzetkowych" ocenią najlepiej sami robotnicy.

—oOo—

Kamieniem

ZABIŁ CZŁOWIEKA

W ub. roku w Strzemieszycach Dużych w domu przy ul. Głównej 266 odbywała się zabawa taneczna.

Na zabawę przybył nieproszony Czesław Baranik, zamieszkały w Strzemieszycach, ul. Główna 203, który będąc w stanie lekko podchmielonym wszczął kłótnię z uczestnikami zabawy. Intruza wyrzucili gospodarze za drzwi.

Baranik znalazłszy się na podwórzu, podniósł z ziemi duży kamień i podszedłszy do okna rzucił nim w Stanisława Ciołka, trafiając go w tył głowy.

Ciołek przewieziony do szpitala — zmarł na drugi dzień.

Baranik stanął wczoraj przed Sądem okręgowym w Sosnowcu i w wyniku przeprowadzonej rozprawy został skazany na 4 lata więzienia.

Z RUCHU WYDAWNICZEGO

„AKTUALNE PROBLEMY TURYSTYKI ZAGRANICZNEJ"

Na półkach księgarskich ukazała się nowa interesująca praca mjr Mieczysława Fularskiego na temat aktualnych problemów turystyki zagranicznej, wydana jako VI tom „Prac Studium Turyzmu Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie".

Autor będący jednocześnie jednym z wybitniejszych podróżników polskich, pionierem polskiej literatury egzotyczno-podróżniczej, a od szeregu lat również naczelnym dyrektorem największej w Polsce organizacji podróży, styka się specjalnie blisko z zagadnieniami turystycznymi w kraju i za granicą.

W ostatniej jego pracy znalazły swój właściwy wyraz najważniejsze zagadnienia turystyki zagranicznej, aktualne w chwili obecnej. Książka dyr. Fularskiego ujęta została głównie pod kątem gospodarczym, jako że turystyka przestała już być zagadnieniem rozrywki, a stała się ważną dziedziną życia gospodarczego. W interesującej tej pracy laik znajdzie wytłumaczenie szeregu aktualnych posunięć na polu tyrustyki międzynarodowej, natomiast znawcom zagadnień turystycznych książka wych i ważnych postulatów w zakresie turystyki zagranicznej.
kresie turystyki zagranicznej.

Z radością i uznaniem należy powitać fakt ukazywania się co pewien czas na rynku polskim książek, ilustrujących rozwój życia turystycznego w Polsce pod kątem widzenia gospodarczym, opracowanych rzeczowo i posiłkujących się poważnymi źródłami. Książki tego rodzaju informują ogół społeczeństwa, że turystykę traktuje się obecnie u nas, podobnie jak w całym kulturalnym świecie, jako jedną z podstawowych gałęzi życia gospodarczego.

Wywóz i przywóz turystów przestał już od dawna być zagadnieniem interesującym wyłącznie odnośne władze i biura podróży. Stał się bowiem problemem decydującym o wzmożonej potędze ekonomicznej poszczególnych państw i o ich świadomym dążeniu do racjonalnej rozbudowy życia gospodarczego.

CZUWAJ

TYGODNIOWY DODATEK HARCERSKI

ROK IV--NR. 160

A gdy na bastionach twierdzy Jasnogórskiej

zabrzmi pieśń rycerska: Bogurodzica Dziewica...

PIELGRZYMKA CHORĄGWI ZAGŁĘBIOWSKIEJ HARCERZY W DNIU 22-5-38

Padają ostatnie rozkazy. Pielgrzymka na Jasną Górę — potężna manifestacja Chorągwi Zagłębia Dąbrowskiego: „Harcerz służy Bogu i Polsce"!

Niepodobieństwo, żeby zabrakło w tym apelu jednego kręgu, jednej drużyny czy gromady zuchowej. Czyż jest jednostka harcerska, czyż jest członek społeczności naszej harcerskiej, którego by serce nie uderzyło silniej na zew rozkazu zwołującego pospolite ruszenie pod mury sanktuarium narodowego, do najpierwszej świątyni ziemi naszej, kędy moce ducha z krynicy wiecznotrwałej płyną i wiara przepotężna w zwycięstwo dobrego nad złym!

Święto to wielkie Chorągwi! Razem ze składanym przed obrazem Matki Boskiej Jasnogórskiej votum ponowimy śluby wiernej służby i trwania w myśl prawa i harcerskich ideałów. Złożymy przyrzeczenie, iż iść będziemy nadal śladami rycerzy polskich, zapatrzeni w Krzyż i biało-czerwień sztandaru narodowego.

A kiedy potężną falą zalejemy przedmurze twierdzy ducha i wiary, kiedy dziesiątki sztandarów z lilią harcerską złocącą się w majowym słońcu pokłoni się Królowej, a z piersi wielu tysięcy uderzy pieśń stara rycerska, pieśń świętego Wojciecha — zawtórują nam wszystkie dzwony zagłębiowskich świątyń, wszystkie serca mieszkańców Zagłębia, tych, co ideały nasze są im znane i znane są im pragnienia i intencje pokolenia spod znaku Zawiszy.

KONCENTRACJA W CZĘSTOCHOWIE

Uzupełniając punkt 7 rozkazu l. 2-38 Kom. Chor. podaje program koncentracji:

6.45—8.00 — śniadania w koszarach;
8.00—8.30 — zbiórka na placu Jasnogórskim
8.50—9.00 — raport;
9.00—10.00 — uroczyste nabożeństwo;
10.00—10.30 — złożenie votum i poświęcenie sztandaru I Hufca Harcerzy;
10.30—11.30 — przygotowanie do defilady;
11.30—12.30 — defilada na placu Min. Pierackiego;
12.30—14.00 — obiad w koszarach;
14.00—18.00 — czyn społeczny, zwiedzenie miasta;
18.00—19.30 — kolacja w koszarach;
20.00—21.00 — ognisko;
22.00 — odjazd wspólnym pociągiem.

Drużyny muszą mieć z sobą: suchy prowiant na cały dzień w formie bułek, chleba, sucharów itd. Na miejscu dostaną rano i wieczorem kawę, na obiad zupę (trzeba mieć menażki i łyżki).

Wykaz pieśni, śpiewanych podczas nabożeństwa chóralnie: 1) Kiedy ranne wstają zorze, 2) Bogurodzica, 3) Do Twej kaplicy, 4) O Panie Boże.

Pieśni te należy opanować dokładnie, by 5-tysięczny chór w czasie nabożeństwa był zharmonizowany i potężny.

Umundurowanie jednolite w drużynach. Umundurowanie częściowe (np. czapka do cywilnego ubrania, lub koszula harc. do cywilnych spodni) niedopuszczalne. Drużyny wędrowców (st. chłopców) mogą mieć spodnie zapinane pod kolanami.

Drużyny nieumundurowane, lub umundurowane niejednolicie nie będą mogły brać udziału w uroczystościach.

Udział wszystkich jednostek harcerskich w koncentracji obowiązkowy.

Z cyklu: WIOSNA, WIOSNA:

HEJ!

Hej!
Wiej wichrze, wiej!
I w oczy dmij,
Jęcz, wyj!
Hej-że zanieś mnie daleko,
Będziem głosić wszystkim wieść
„Idzie wiosna"! Nieś mnie, nieś!
Nieś daleko!
Hej! wyrosną mi lilie
Białe, cudne, młode, świeże,
Nieś mnie wichrze, z tobą żyje
Wiosna obu nas zabierze.
Ty zamienisz się w zefiry,
Ja się zmienię w szarą straż,
Będą mi grać leśne liry,
Ty grał będziesz... ślicznie grasz!
Hej!
Wiej wichrze, wiej!
I w oczy dmij,
Jęcz, wyj
I śmiej się, śmiej!

A. ŻYŁKO — „Hej Zmp".

Żywiołowy wzrost

szeregów harcerskich

Został już ostatecznie ustalony stan liczebny harcerstwa męskiego na dzień 1 stycznia 1938 r. Stan ten wyraził się cyfrą 120.734 harcerzy, wobec 108.257 harcerzy na dzień 1.1 1937. Przyrost roczny wyniósł zatem 12.497 nowych członków ZHP.

Poszczególne pozycje harcerskie statystyki przedstawiają się jak następuje: ilość zuchów wynosi obecnie 28.817 (w r. ub. 26.026), harcerzy 82.481 (w r. ub. — 74.096), starszych harcerzy 3266 (w r. ub. 2826), instruktorów mianowanych 1808 (w r. ub. 1557), kierowników pracy (nie instruktorów) 4385 (w r. ub. 3715). Ilość drużyn harcerskich wzrosła z 2225 w r. ub. do 2508 w rb., kręgów starszoharcerskich ze 145 do 171 i gromad zuchowych z 1208 do 1309.

10-letni zuch-bohater

wyratował tonącą dziewczynkę

W ubiegłym tygodniu na kol. „Feliks" miał miejsce następujący wypadek: Nad stawem siedziała mała dziewczynka na szkarpie, pijąc herbatę. W pewnym momencie garnuszek wyleciał jej z ręki, a ona chcąc go chwycić, pochyliła się i stoczyła do stawu. Woda zaraz z brzegu była dość głęboka, więc dziewczynka zaczęła tonąć.

Zauważył to przechodzący tamtędy młody zuch i, nie namyślając się, skoczył w ubraniu do wody. Zaznaczyć należy, że chłopiec ten wyszedł niedawno ze szpitala, więc był osłabiony i narażał się na powtórną chorobę, ponieważ mógł się zaziębić.

Dopłynął szybko do dziewczynki i dobrnął z dość dużym, jak na jego wiek, ciężarem do brzegu.

Tym młodym bohaterem był Henryk Sobota, 10-letni zuch gromady „Cwaniaków" przy 47 ZDH w Niemcach.

Kronika harcerska

PODZIĘKOWANIE. Dnia 2 bm. I drużyna harcerek im. Emilii Zawidzkiej zasadziła wzdłuż ulicy Krótkiej w Dąbrowie Górniczej 21 drzewek jarzębiny.

Serdecznie dziękujemy zarządowi miasta za pozwolenie i p. Burskiemu za dostarczenie drzewek i umożliwienie nam zrealizowania powziętego postanowienia. — Czuwaj! I drużyna harcerek im. Emilii Zawidzkiej w Dąbrowie G.

HALLO — SOSNOWIEC! Przypominam o zbiórce wszystkich uczestników kursów drużynowych i zastępowych w Lachowicach. Przynieście jutro do lokalu „70" na godz. 18 zgłoszenia od drużynowych, z podaniem wieku i stopnia kandydatów — „Tarzan".

MIANOWANIA. Druh Naczelnik Harcerzy mianował podharcmistrzami druhów: Majcherczyka Józefa i Stacherę Henryka. Nowym instruktorom Chorągwi Zagłębiowskiej składamy serdeczne życzenia.

PRZYJĘCIE DRUŻYN DO ZHP. Naczelnictwo ZHP pismem z dnia 8 kwietnia przyjęło do ZHP drużyny: 98 ZDH im. Leopolda Lisa-Kuli w Porębie k.Zawiercia i 99 ZDH im. Andrzeja Małkowskiego w Modrzejowie.

WIWAT BĘDZIN! Wiwat „Setna" zagłębiowska! Kto widział Będziński Hufiec maszerujący w dniu 3 maja przy warkocie werbli i udziale paru set dobrze umundurowanych harcerzy i drużyn żeglarskich ZHP — temu serce rosło, bowiem znak to niechybny, że Hufiec krzepnie i potężnieje.

Ale oto jeszcze jedna wieść radosna. Będziński Hufiec w tych dniach zalegalizował drużynę, której numeracja jest zarazem jubileuszową Chorągwi, otrzymała bowiem kolejność „Setnej" drużyny. Oby była „setną" w pracy i Hufcowi przysporzyła nowych liści do wieńca zdobyczy.

JESZCZE ŚWIĘTOJERSKIE ECHA. Poza Sosnowcem obchodzącym uroczystość św. Jerzego niezwykle dostojnie przy udziale obydwu Hufców, dzień Patrona harcerstwa był pięknie uczczony przez Hufiec Grodziecki. Do kościoła parafialnego w Grodźcu przybyło blisko 500 harcerek i harcerzy z orkiestrą na czele. Po wysłuchaniu mszy św. udano się do płyty Nieznanego Żołnierza, gdzie od harcerskich hufców został złożony wieniec, po czym odbyła się defilada. W Będzinie obchodzono św. Jerzego dopiero w sobotę dnia 30.4. W fosie zamkowej zgromadziły się drużyny Hufca i po raporcie rozpalono ognisko, przy którym została wygłoszona okolicznościowa gawęda. Obecnych 240 harcerzy.

KRĄG „RAZEM" podaje do wiadomości druhom z Hufca Dąbrowskiego, że jest w posiadaniu biblioteczki harcerskiej, z której za minimalną opłatą wypożycza książki w każdą niedzielę w godz. od 15 do 17 — lokal Kręgu „Razem".

Gdy nadszedł maj

Z kościelnej wieży srebrny dźwięk znów płynie
I mąci ciche wieczory majowe,
I gdzieś głęboko na dnie duszy ginie,
Zamknięty w szczerym, modlitewnym słowie.

Boć przecież miesiąc najcudniejszy w roku,
Życiem i słońcem darzy wszystkich w krąg.
I nieszczęść bóle giną jakby w mroku,
Kiedy przypomnisz dobroć „Matki" rąk...

A kwiaty pachną niecodzienną wonią,
I ludzie twarze jaśniejsze też mają,
Czasem z przejęcia nawet łzę uronią,
Gdy pod kapliczką Marią śpiewają.

Gdy więc usłyszysz dźwięk donośny z wieży,
A bzy pachniały będą wokół ciebie,
Niechże z radością serce twe uderzy
I wzrok poszuka jasności na niebie.

JÓZEFA ONAKÓWNA

ZZZZZZZZZZZZZZZZ

Ile książek ofiarowałeś dla harcerskich bibliotek wiejskich?

KRĄG STARSZOHARCERSKI „RAZEM"
Dąbrowa Górnicza, Okrzei 13.

Sięgać po cudze nie potrzebujemy

swego — nie damy!

NASZ MILITARYZM

Wiek XX oprócz tego, że jest wiekiem elektryczności, wiekiem ciągłego postępu w zmechanizowaniu życia, wiekiem ludzi zautomatyzowanych-robotów, wiekiem genialnej myśli twórczej, jest również wiekiem rośnięcia nowych potęg państwowych, jest wiekiem militaryzmu. Ciągły wzrost potęgi politycznej, narodowej, państwowej i militarnej oto cel, któremu hołduje dziś wiele państw na kuli ziemskiej.

Militaryzm polski wyrósł całkowicie z ducha obecnych czasów i świetnej, historycznej przeszłości. Chwila obecna, chwila kiedy rosną apetyty i potęga państw ościennych, kiedy głównym punktem polityki wielu narodów jest akcja ekspansywna, polska racja stanu wymagała, aby naszym sąsiadom dać do zrozumienia, że jednak jesteśmy narodem zorganizowanym i że jesteśmy gotowi stanąć zawsze, w każdej porze dnia i nocy z karabinami w ręku, aby bronić ukochanej wolności.

Zaczęto od organizowania narodu i jego życia wewnętrznego. Chodziło o podciągnięcie każdego poszczególnego obywatela, o wpojenie w niego przeświadczenia, że Polska musi być państwem zorganizowanym wewnętrznie, silnym i mocarstwowym, gdyż jest predystynowana do wypełnienia szczególnej misji.

Polska ma być wałem ochronnym między wpływami dzikiego, zdezorganizowanego i fanatycznego Wschodu, a między państwami zachodnio-europejskimi.

To jest jej misja.

Aby stanąć na wysokości zadania musimy stworzyć w naszym państwie coś wyższego, z jednej strony ponad ustrój i typ obywatela Rosji sowieckiej, z drugiej ponad totalistyczny pogląd naszych zachodnich sąsiadów.

Jeżeli wypośrodkujemy, jeżeli nasz światopogląd będzie wyższy ponad światopogląd państw nas otaczających, to słusznie można twierdzić, że Polska swą misję spełni.

Zaczęliśmy słusznie od jednostek, od ich postawy, od ich zorganizowania, a tym samym od wyrobienia jednolitej postawy całego narodu. Powiedzieliśmy sobie jasno, że Polak patriota, to człowiek, który wie, że jego obowiązkiem jest służyć przez całe życie Bogu i Polsce, że jego obowiązkiem jest zgodnie współżyć ze swymi rodakami, że jego obowiązkiem jest gromadzenie a nie rozpraszanie, budowanie a nie burzenie. A to dla nas, harcerzy, nie jest czczym frazesem.

A przy tym postawa. Postawa śmiała, dumna, bez wyrazu zaborczości, ale nieugięta i nacechowana ciągłą gotowością użycia siły wtedy, gdy obce łapsko wyciągnie się ku Śląskowi, Pomorzu, czy Kresom Wschodnim.

To jest nasz militaryzm.

Sięgać po cudze ziemie nie potrzebujemy, bo to nie zgadzało by się z naszym wewnętrznym przekonaniem, że wolność i niezależność jest największym skarbem, ale żądamy, aby nas pozostawić w spokoju i aby stanowczo porzucić głoszenie takich bredni, że Wilno jest litewskie.

Ekspansja nasza pójdzie w kierunku gospodarczym. I na tym polu polski militaryzm musi się wyraźnie i dobitnie zaznaczyć. Tego również wymaga nasza racja stanu.

Z drugiej strony nie możemy zapomnieć o tych ziemiach, które czasowo są pod obcym panowaniem, a które, przyjdzie czas, będą musiały do nas wrócić.

To przeświadczenie musi żyć w naszym narodzie, musimy je pielęgnować i na te sprawy musimy mieć pogląd wyrobiony.

I to będzie postawa. Postawa wobec stosunków dzisiejszych, wobec obecnej chwili.

Militaryzm polski nie może pójść śladami zaborczej ekspansji, ale musi pójść w myśl tradycji i historii z ciągłym uwzględnianiem czasów dzisiejszych.

A oprócz tego bardzo ważną sprawą jest dozbrojenie armii, przygotowania terenu do obrony, powszechne przeszkolenie wojskowe motoryzacja, te bardzo ważne czynniki, połączone z ogólną postawą narodu zorganizowanego pozwolą nam odegrać taką rolę, jaką będziemy chcieli.

Rozumiemy, że „Państwo Polskie powinno być organizacją zbrojną Narodu, w której duch żołnierski przenika Naród, a duch narodowy Armię, służba zaś wojskowa stanowi zaszczytny obowiązek każdego Polaka i najważniejszy etap wychowania narodowego".

Spełnienie tych zadań ciąży na całym Narodzie Polskim, a my harcerze specjalnie te zadania rozumiemy i wypełniamy z całym poświęceniem.

Czuwaj!

JERZY SKRZYWANEK
Harc. Grupa Lit. „Hej-Ziup", Dąbrowa G.

SPORT

O MISTRZOSTWO LIGI OKRĘGOWEJ

W niedziele zostaną rozegrane następujące mecze o mistrzostwo ligi okręgowej:

w Czeladzi: CKS — Skra
w Będzinie: Sarmacja — Turyści
w Zawierciu: Zagłębie — Warta
w Częstochowie: Częstochówka — Brygada
w Sosnowcu: Brynica — Unia.

Najciekawszym spotkaniem ze względu na dalszy układ tabeli będzie Zagłębie — Warta. Obie drużyny są w dobrej formie i walka między nimi będzie b. zacięta. Mecz ten rozpocznie się o godz. 16.30.

Drugim ciekawym spotkaniem będzie niewątpliwie mecz Brynica — Unia, jaki zostanie rozegrany o godz. 17 na boisku Unii. Zespół Brynicy będzie się starał poprawić nadszarpniętą wskutek ostatniej porażki ze Skrą reputację i wykazać, że porażka ta była tylko przypadkowa. Drużyna gospodarzy, pomimo dobrej formy wykazanej na meczu z Częstochówką, nie powinna gości lekceważyć, gdyż wtedy rezultat może stać się wielką niespodzianką. Abstrahując jednak od wyniku meczu, spodziewać się należy dżentelmeńskiej, fair walki, która przysporzy piłkarstwu nowych zwolenników. O godz. 15 przedmecz o mistrzostwo klasy B Strzelecki — Unia II, a o godz. 14 mistrzostwa juniorów Brynica — Unia.

W pozostałych spotkaniach faworytami są: CKS, Sarmacja i Brygada.

JĘDRZEJOWSKA JEDZIE DO ANGLII

Jędrzejowska wyjeżdża ostatecznie do Anglii w dniu 20 bm. Będzie ona przygotowywać się do turnieju w Wimbledon (pocz. lipca) oraz weźmie udział w kilku turniejach.

ELIMINACJE BOKSERÓW PRZED MECZEM Z FRANCJĄ

W związku z zawodami międzypaństwowymi Francja — Polska, które odbędą się w czerwcu w Łodzi, PZB wyznaczył na 4 czerwca walki eliminacyjne, z udziałem następujących zawodników: waga musza: Jasiński — Czarwiński, kogucia: Koziołek — Sobkowiak, piórkowa: Czortek — Janowczyk, lekka: Kowalski — Woźniakiewicz, półśrednia: Kolczyński — Jańczak, średnia: Pisarski — Ożarek, półciężka: Karolak — Szymura, ciężka: Doroba — Piłat.

MISTRZOSTWA ZAGŁĘBIOWSKIEGO OZPN

Mistrzostwa Ligi Okręgowej ZOZPN dobiegają końca. Na czele tabeli kroczą: CKS, RKS Zagłębie i zawierciańska Warta. Najbliższa niedziela przyniesie dalsze wyniki, które mogą poważnie zagrozić kroczącemu na czele CKS.

Języczkiem uwagi będzie niedzielny mecz Zagłębia z Wartą. Mecz ten odbędzie się w Zawierciu o godz. 4.30 po poł. Warta wystąpi z nowopozyskanym bramkarzem, co znacznie wzmocni jej szanse zwycięstwa. Mając na uwadze ambicję Warciarzy i handicap własnego boiska, oraz formę w jakiej znajduje się RKS Zagłębie należy oczekiwać niezwykle ciekawej gry. Warta na własnym terenie nie pozwoli wydrzeć sobie cennych punktów, czego jej napewno życzy CKS.

TRENINGI SEKCJI TENISOWEJ „UNII“

Kierownictwo sekcji tenisowej STS „Unia“ w Sosnowcu powiadamia członków sekcji, że już w bieżącym miesiącu odbędzie się pierwsze spotkanie w mistrzostwach drużynowych klasy A Okręgu Śląsko - Dąbrowskiego.

W dniu 15 bm. sekcja tenisowa STS „Unia“ rozegra spotkanie z KT Świętochłowice w Świętochłowicach.

Z uwagi na konieczność zestawienia drużyny na powyższe rozgrywki kierownictwo sekcji uprasza członków o jaknajliczniejsze udziały w treningach celem należytego przygotowania się do rozgrywek oraz udziału w reprezentacji sekcji.

UKARANIE GRACZY

Zarząd ZOZPN ukarał następujących graczy:

Krasińskiego Mariana z Płomienia dyskwalifikacją na przeciąg 1½ roku od 1 bm. do 31.X.39 wł. za kopnięcie przeciwnika bez piłki i za podanie sędziemu fałszywego nazwiska na zawodach w dniu 1 bm.;

Barabacha Jerzego z Płomienia 2 tygodniową dyskwalifikacją od 9 bm. do 22 bm. wł. za słowną obrazę i zwracanie uwag sędziemu na zawodach w dniu 1 bm.;

Krysiaka Franciszka z Częstochówki surową naganą za krytykę orzeczeń sędziego na zawodach w dniu 1 bm.;

Kocura Jerzego z Płomienia dożywotnią dyskwalifikacją za czynne znieważenie sędziego na zawodach w dniu 1 bm.;

Gieca Zygmunta z Płomienia 6-miesięczną dyskwalifikacją od 9 bm. do 8.XI.38 wł. za występywanie na zawodach w dn. 1 bm. w stanie nietrzeźwym i za usiłowanie pobicia gracza Cynkowni;

Sitkę Franciszka z Częstochówki dyskwalifikacją na 1 tydzień od 9 bm. do 15 bm. za niebezpieczną grę na zawodach w dn. 1 bm.;

Leśniaka Mariana z Sosnowca dyskwalifikacją na 4 tygodnie od 1 bm. do 29 bm. wł. za słowną obrazę sędziego na zawodach w dniu 1 bm.;

Jędrasa Władysława ze Strzel. KS Sosn. surową naganą za zwracanie uwag sędziemu na zawodach w dniu 1 bm.;

Jamroza Stefana z Dąbrowy 2 tygodniową dyskwalifikacją od 1 bm. do 16 bm. wł. za krytykę orzeczeń sędziego na zawodach w dn. 1 bm.;

Grzyba Stanisława z Polonii Sosn. 2 tygodniową dyskwalifikacją od 1 bm. do 15 bm. wł. za niebezpieczną grę na zawodach w dn. 1 bm;

Bagińskiego Edwarda z Zewu 2 miesięczną dyskwalifikacją od 1 bm. do 30 bm. z pozbawieniem godności kapitana drużyny na okres 1 roku od 1 bm. do 30.IV-39 r. wł. za niesportowe zachowanie się oraz szarwarkowanie gracy na zawodach w dniu 1 bm.;

Pasierbińskiego Władysława z Warty 2 tygodniową dyskwalifikacją od 9 bm. do 22 bm wł. za kopnięcie przeciwnika przy piłce na zawodach w dniu 1 bm.

Ramy organizacyjne meczu Wolverhampton Wanderers — Śląsk

W związku z zawodami reprezentacyjnymi Wolverhampton Wanderers, wicemistrzem Anglii — repr. Śląska, które się odbędą w środę dnia 18 bm. o godz. 18 na stadionie KS Ruch w Wielkich Hajdukach — informuje nas zarząd Śląskiego OZPN, że ze względów technicznych przedsprzedaż biletów trwać będzie tylko do poniedziałku dnia 16 bm. włącznie.

Wszystkim tym, którzy dotąd jeszcze się nie zaopatrzyli w tańsze bilety w przedsprzedaży — radzimy niezwłocznie kupić bilet w Biurze Podróży „Orbis“ w Sosnowcu.

Dla orientacji publiczności podajemy, że w dniu zawodów kasy i sprzedaż biletów odbywać się będzie w Hajdukach przy ul. Chorzowskiej róg Ratuszowej na parterze w gmachu Banku Ludowego, oraz w dwóch następnych oknach domów parterowych. Bilety wstępu dla młodzieży będą do nabycia przy kasach w dniu zawodów. Dla publiczności przybywającej od strony Chorzowa umieszczone zostaną kasy w ogródkach 2 i 3-im willi przedłużącej ul. Chorzowską.

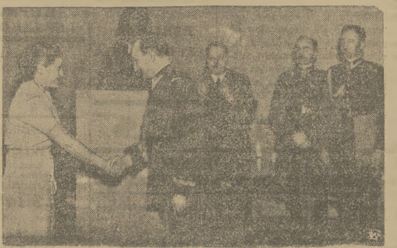
Cała ulica Chorzowska dla ruchu pieszego i kołowego na czas zawodów zostanie zamknięta za wyjątkiem tramwajów. Przystanek tramwajowy (na żądanie) obok stadionu będzie przystawał przy 4 willi od północnej strony ul. Chorzowskiej, następny przystanek dopiero przy dworcu w Hajdukach.

Ul. Chorzowską począwszy od ul. Moniuszki i całą północną stronę pól i boiska zamykają silne oddziały policji, które będą tylko i wyłącznie przepuszczały publiczność posiadającą bilety wstępu na boisko.

W dniu zawodów kasy i boisko, będą otwarte dopiero o godz. 14.

Parkowanie samochodów, motocykli, furmanek, rowerów i innych środków lokomocyjnych odbywać się będzie na placu Ulricha, dojazd ul. Marsz. Piłsudskiego. Informacje udzielają na miejscu rozstawione posterunki policyjne.

Przyjazd wicemistrza Anglii Wolverhampton Wanderers do Katowic nastąpi we wtorek dnia 17 bm. o godz. 18.34. Anglicy zamieszkają w hotelu „Monopol“.



WRĘCZENIE JĘDRZEJOWSKIEJ PAŃSTWOWEJ NAGRODY SPORTOWEJ
Na zdjęciu — moment wręczenia przez dyrektora Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego gen. Sawickiego Państwowej Nagrody Sportowej naszej znakomitej tenisistce Jadwidze Jędrzejowskiej. Na prawo — kapitan Polskiego Związku Tenisowego radca Aleksander Olchowicz.

Kronika Zawiercia

Społeczeństwo zawierciańskie

UCZCIŁO PAMIĘĆ MARSZAŁKA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO

Wczoraj, jako w trzecią rocznicę śmierci Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, miejscowe społeczeństwo zawierciańskie uczciło pamięć Wielkiego Wodza. Całe miasto udekorowane zostało flagami narodowymi okrytymi kirem. O godz. 9 rano szkoły powszechne były obecne na nabożeństwie w kościele parafialnym.

O godz. 10 rano odbyło się uroczyste nabożeństwo żałobne z udziałem młodzieży szkół średnich i starszego społeczeństwa, oraz tutejszych organizacji ze sztandarami. Na nabożeństwie tym były obecne również miejscowe władze z p. starostą Trznadlem; prezydentem miasta p. Cz. Kowalskim. Po nabożeństwie udano się przed płytę Nieznanego Żołnierza, gdzie złożone zostały dwa wieńce, a to: od zarządu miejskiego i wydziału powiatowego oraz Zw. legionistów i POW. Dalsze uroczystości odbyły się wieczorem.

KRONIKA OLKUSZA

W dniu żałoby narodowej

W OLKUSZU

W Olkuszu i we wszystkich kościołach powiatu, odbyły się nabożeństwa żałobne z udziałem przedstawicieli władz państwowych, samorządowych i społecznych.

Przy katafalku w kościele olkuskim, podczas nabożeństwa, straż honorową pełnili oficerowie rezerwy, pienia religijne na chórze wykonał chór olkuskiego „Hejnału“ pod batutą p. Kardaszewskiego.

Wieczorem hołd pamięci Wielkiego Marszałka J. Piłsudskiego, społeczeństwo olkuskie złożyło przed tonącym w zieleni, oświetlonym i spowitym krepą pomnikiem Marszałka na kolonii fabryki „Olkusz“, dokąd udano się pochodem z rynku.

O godz. 20 m. 45 nastąpiła trzyminutowa cisza poprzedzona sygnałem syreny fabryki i biciem werbla; w mieście ustał ruch, wszyscy stanęli w skamieniałym milczeniu i bezruchu.

U stóp pomnika złożono wiązanki kwiecia, po czym orkiestra straży fabr. „Olkusz“ odegrała marsza żałobnego, hymn i Pierwszą Brygadę.

20-lecie

W OLKUSZU

W roku bież. przypada 20-letni jubileusz istnienia oddziału PCK w Olkuszu. Zarząd obwodu pragnie w ramach „Tygodnia“, który odbędzie się w czasie od 1 do 10 czerwca rb., nadać obchodowi charakter uroczysty. W tym celu drogą dobrowolnych składek społeczeństwa olkuskiego ufundowany zostanie sztandar, którego poświęcenie odbędzie się podczas „Tygodnia PCK“.

Na onegdajszym zebraniu organizacyjnym powstał powiatowy komitet „Tygodnia“ na czele z p. starostą Brzostyńskim. Poza tym powstała specjalna sekcja sztandarowa.

× ZLOT MŁODZIEŻY KATOLICKIEJ TRZECH POWIATÓW. W Białym Kościele koło Ojcowa, odbędzie się w dniu 15 bm. zlot katolickiego Stow. młodzieży męskiej z powiatów Olkuskiego, Krakowskiego i Miechowskiego. W programie zlotu przewidziane jest uroczyste nabożeństwo i akademia pod gołym niebem, na której wygłoszone zostaną referaty ideowe.

× REKRUTACJA DO PRUS. Onegdaj z terenu gm. Pilica, Ogrodzieniec i Kidów, zarejestrowano na wyjazd na roboty do Prus Wschodnich 206 bezrobotnych i małorolnych. Na wieść o rekrutacji, zgłosiło się przeszło tysiąc osób z okolicy, pragnących wyjechać na roboty. Wyjazd zarejestrowanych nastąpi w dniu dzisiejszym.

× WYBIŁ DZIEWCZYNIE OKO. Podczas rzucania kamieniami, 11-letni Stanisław Dynerowicz z Pilicy, wybił oko 7-letniej Janinie Kosowskiej. Operacji wyjęcia oka dokonano w szpitalu św. Łazarza w Krakowie.

„ORZEŁ“ — Władca.

Przed 150 laty...

Jak wysłannik sułtana podziwiał w Tarnowskich Górach pierwszą maszynę parową

Przed stu pięćdziesięciu laty w kopalni srebra i ołowiu w Tarnowskich Górach puszczono w ruch pierwszą maszynę parową na kontynencie europejskim, i w ogóle na świecie całym, poza Anglią.

O zaszczyt ustawienia maszyny parowej ubiegały się różne prowincje Niemiec, roszcząc sobie tytuł do tej sławy.

Wprawdzie równocześnie kopalnia miedzi pod Rothenburgiem i kopalnia węgla brunatnego w Alterweddingen otrzymały również podobne maszyny, jednakże zastosowanie ich praktyczne było minimalne, w Tarnowskich Górach natomiast maszyny sprawnie funkcjonowały.

W tym samym okresie usiłowano skonstruować na Śląsku maszynę parową. Zmontowano olbrzyma, którego widok wywoływał powszechne zdumienie. Jednakże pewne błędy techniczne nie pozwoliły na wyzyskanie maszyny.

Pierwszą maszynę parową wprowadzono na Śląsku w następujących warunkach. W kopalniach tarnogórskich znajdował się nadmiar wody, której nie można było usunąć zwykłym sposobem. Kopalniom groziło zatopienie. Zapobiec temu mogło możliwie szybkie zainstalowanie „cudownej maszyny“, wynalezionej w Anglii.

W 1876 r. przybył na Śląsk sławny hutnik angielski Samuel Homfray z Południowej Walii i po zapoznaniu się z topografią kopalni orzekł, że przed zatapianiem ochronić ją może tylko praca pomp, uruchamianych przez maszynę parową.

W ciągu roku w wielkich zakładach metalurgicznych w Pennyndsrann w Anglii zbudowano olbrzyma parowego, który załadowano na okręt i przewieziono do Swinioujścia koło Szczecina, skąd na łodziach przewieziono maszynę do kopalni Fryderyka w Tarnowskich Górach.

Maszyna ważyła 633,33 centnara. Jej transport nie odbył się bez uszkodzenia. Kosztowała 7.000 talarów srebrnych, a koszt transportu do Tarnowskich Gór wyniósł 1.460 talarów.

Pół roku trwało montowanie maszyny. Oddała ona nieocenione usługi górnictwu śląskiemu. W miarę, jak montowano inne maszyny, coraz bardziej precyzyjne, coraz większe, pierwsza parowa maszyna była stopniowo spychana na boczny tor. Z Tarnowskich Gór przewieziono ją do Chorzowa, stamtąd wzięto ją do zalewania pola ogniowego między Michałkowicami a Siemianowicami. W 1857 r. skończyła maszyna swój pracowity żywot, została sprzedana na szmelc.

Z ówczesnej wielkiej maszyny parowej pozostało jeszcze tylko jedno koło, które zastosowane zostało do dźwigu w jednej z kopalń śląskich.

Dzięki maszynie parowej i udanym wynikom jej pracom na Tarnowskie Góry na początku ubiegłego stulecia zwrócone były oczy ówczesnego świata przemysłowego. Sława pierwszej maszyny parowej dotarła i do Turcji. Sam sułtan wydelegował swego paszę, polecając mu zapoznanie się na miejscu z działaniem maszyny parowej.

Ówczesny świat intelektualny, uczeni i królowie (m. in. Fryderyk Wilhelm II i Fryderyk Wilhelm II) przybyli osobiście do Tarnowskich Gór, aby naocznie obejrzeć to cudo ówczesnej techniki maszynowej.

Podróżowanie w owym czasie nie należało do rzeczy łatwych. Nie było jeszcze wtedy kolei. Podróże były uciążliwe i kosztowne.

W złotej księdze Tarnowskich Gór widnieje szereg podpisów wielkich ludzi owej epoki. Znajdują się tam zdania napisane we wszystkich językach europejskich, pełne zachwytu, entuzjazmu dla arcydzieła ludzkiego rozumu.

Straszliwa odysea japońskiego marynarza

Przez tydzień żywił się trupem kolegi

W jednym ze szpitali dla umysłowo chorych w Japonii, znajduje się od 19 lat marynarz Yamauchi Kusaba, którego dni są już obecnie policzone.

Okręt, na którym służył Kusaba, zatonął w r. 1918 podczas burzy, szalejącej na Morzu Japońskim. Kusaba wraz z jednym z kolegów uratował się na niewielkiej łodzi.

Po kilku dniach towarzysz Kusaby umarł z głodu i wycieńczenia. Kusaba silniejszy i odporniejszy, przez trzy dni walczył z coraz straszniejszym głodem, sam jeden z trupem kolegi, w małej łupince, zdany na łaskę i niełaskę fal.

Wreszcie głód zwyciężył. I pewnej nocy rzucił się z nożem na trupa kolegi.

Cały tydzień żywił się ludzkim ciałem, zanim nie znalazł go jakiś okręt, przerażonego, nieprzytomnego, wydającego nieartykułowane dźwięki.

Początkowo przypuszczano, że Kusaba zabił swego towarzysza. Ale sekcja trupa wykazała zupełną niewinność nieszczęśliwego. Umieszczono go w szpitalu, ale gdy mu podano jedzenie, dostał ataku szału.

W szpitalu dla umysłowo chorych zachowuje się spokojnie, tylko na widok jedzenia, wpada w szał. Trzeba więc było zastosować sztuczne odżywianie.

Po 19-tu latach z chorego pozostała tylko skóra i kości i zdaniem lekarzy, znajduje się on na progu śmierci.

Spichrze żywnościowe

w nieczynnych kopalniach w Anglii

„Chwila“ podaje kilka interesujących informacyj o gigantycznych przygotowaniach Anglii na wypadek wojny. Dziennik lwowski odsłania tajemnicę przygotowań angielskich w dziedzinie gromadzenia żelaznych rezerw żywnościowych, celem wyżywienia ludności cywilnej na wypadek zawieruchy wojennej.

Na całym terytorium W. Brytanii powstały spichrze, w których gromadzone są olbrzymie zapasy prowiantów i surowców. Za spichrze te służą opuszczone kopalnie węgla.

„Gdy przed kilkoma miesiącami zjawili się obcy ludzie na terenach górniczych Walii, Lankashire i Durham — nikt nie przywiązywał do tego specjalnej wagi. Dopiero z biegiem czasu stało się wiadomem, iż ludzie ci zainteresowali się... wyeksploatowanymi już i opuszczonymi kopalniami.

Ludność spostrzegła wkrótce, że wśród ciszy nocnej sprowadzane są do tych opuszczonych kopalń zapasy żywności, przywożone tam długimi szeregami aut ciężarowych. U wejścia do tych kopalń auta się zatrzymywały i żołnierze je wyładowywali.

Dziś zagadka jest rozwiązana. Nie robi już z tego tajemnicy nawet rząd, że opuszczone od lat kopalnie węgla zamienione zostały na spiżarnie Wielkiej Brytanii. W czarnych, ponurych korytarzach kopalń zainstalowano olbrzymich rozmiarów chłodnie, nadające się do konserwacji różnego gatunku konserw mięsnych, jaj, szynki i owoców. Stworzono też specjalne przechowalnie podziemne dla zboża, przy czym położenie poszczególnych działów prowiantowych trzymane jest w głębokiej tajemnicy i rozmieszczenie ich zna dokładnie tylko ministerstwo wojny“.

Klub, który walczy

Z CHODZENIEM BEZ KAPELUSZA

W Rio de Janeiro powstał arcyciekawy klub. Różne już były oryginalne pomysły, jednak tym razem wysadzono się na coś zaiste niecodziennego. Mianowicie mężczyźni, którzy zapewne nic innego nie mają do roboty, założyli klub, który ma za zadanie realizowanie jedynie celu, dla którego został zawiązany — do walki z tymi wszystkimi, którzy chcieliby chodzić bez kapelusza. Ma być przez nich w najbliższych dniach przeprowadzona propaganda przeciw wrogom kapelusza, a jedną z ciekawszych metod jej prowadzenia będzie wydanie odezw do kobiet, by zdecydowanie bojkotowały mężczyzn, chodzących bez kapeluszy.

Klub ogłosił już w swej jednodniówce, że brak kapelusza podczas spaceru z kobietą jest nie tylko brakiem elegancji, ale wprost ordynarnym zachowaniem się.

NA CENTRALNĄ TARGOWICĘ W MYSŁOWICACH spędzono od dnia 3 do 9 bm.: wołów—65, buhai—101, krów—419, jałówek—72, świń—1024 cieląt—194, razem — 1875 szt. zwierząt. Płacono w dniu 9 bm. za 1 kg żywej wagi za nierogaciznę (ceny loco targowica łącznie z kosztami handlowymi) od 0.90 do 1.16 zł.

DROBNE OGŁOSZENIA

KUPNO i SPRZEDAŻ

ROWERY na raty sprzedaje Biuro Techniczne „Meteor“, Sosnowiec, Warszawska 6. 2235

DO KOMUNII ŚW. Swiece białe i kremowe, gładkie ubierane w dużym wyborze najtaniej **„Siła“** Sosnowiec, Hale Rozwoju. 2242

MOTOCYKL marki „Motosacoche“ z przyczepką sprzedam Stan pierwszorzędny. Wiadomość w „Kurierze Zachodnim“. 2289

Lód sztuczny w taflach i naturalny w kawałkach sprzedaje F. R. Czyż, Sosnowiec, Dębowa 26, tel. 61621. 2265

Różne

ZA WSZELKIE długi mojego męża Józefa Tollocha nie odpowiadam i płaciła nie będę Stanisława Tolloch, Zawiercie. 2268

LECZNICA PRZYCHODNIA „Pomoc“ chorób skórnych i wenerycznych— Sosnowiec, 3-go Maja 31. 1701

POMNIKI i rzeźby artystyczne w dużym wyborze oraz wszelkie wyroby betonowe — poleca tanio „Wiktoria“ Dąbrowa, Biuro i Betoniarnia ul. Narutowicza 41, pracownia: ul. Ks. Bisk. Bandurskiego 1, skr. poczt. 93. — Telefon 69-436.

POSADY i PRACE

KUCHARKA zdolna, solidna do restauracji potrzebna zaraz. Sosnowiec, Żeromskiego 14.

ZGUBIONE DOKUMENTY

DNIA 8 MAJA B. R. w okolicy przystanku autobusowego w Sosnowcu zgubiono portfel z dokumentami na nazwisko inż. Romana Dąbrowskiego. Znalazcę prosimy o zwrot za wysokim wynagrodzeniem do Administracji „Kuriera Zachodniego“ 2271



ŚLUB HABSBURGA

Arcyksiążę Albrecht Habsburg poślubił w Budapeszcie p. Katarzynę Bocskay, pochodzącą ze starej szlachty węgierskiej. Na zdjęciu — młoda para wychodzi z kościoła po ślubie.

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4 Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 61073

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 1 zł.; w tekście 60 gr.; za tekstem 45 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, ogłoszenia drobne zawierające ponad 20 wyrazów 20 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt 70 mm: w niedzielę i święta 25% drożej. Układ tabelaryczny 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca Administracja nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA. Po 10 wyrazów w każdem kosztują: 30 drobnych ogł. 20 zł. 20 drobnych ogł. 13.00 zł. 10 drobnych ogł. 7.00 zł. 5 drobnych ogł. 4.00 zł. Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

Oddziały „Kuriera Zachodniego“: BĘDZIN, Małachowskiego 7, tel. 7.13.91. — DĄBROWA, Krótka 13. — GRODZIEC, kiosk p. Łacińskiego — KIELCE, Sienkiewicza 45 ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Koruszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, Fr. Cacoń. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. — PILICA rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27, KAZIMIERZ — POKĄBKA, ul. Wiejska 13, Leon Mączka.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO“ W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 1 — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI